PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 72 — ROK IX ŁÓDŹ, WTOREK, 24 MARCA 1953 ROKU CENA 15 GR.

Na „Siew Pokoju"

W dniu wczorajszym brygady traktorowe Państwowego Ośrodka Maszynowego w Bedlnie, pow. kutnowskiego, uroczyście wyruszyły do 27 spółdzielni produkcyjnych, celem podjęcia prac związanych z wiosenną akcją siewną.

Przemawiając do traktorzystów, tow. Roszkiewicz, I sekretarz KP PZPR w Kutnie, stwierdził m. in.:

„Od trzech lat niesiecie coraz wydatniejszą pomoc spółdzielniom produkcyjnym oraz mało i średniorolnym chłopom, pomoc w postaci nowoczesnych maszyn rolniczych i przodującej wiedzy agrotechnicznej. Od trzech lat silnie oddziałujecie na świadomość pracujących chłopów, przekonując ich o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.

W roku bieżącym przystępujecie do prac wiosennych pod hasłem walki o dalszy wzrost produkcji rolnej. Wzmóżcie więc swoje wysiłki do maksimum, by tegoroczny siew — „Siew Pokoju" — wypadł jak najpomyślniej. Pracujcie tak, aby siew ten przekreślił ludobójcze zamiary imperialistycznych podżegaczy wojennych, by idea socjalistycznej wsi polskiej ogarnęła jak najszersze rzesze mało i średniorolnych chłopów naszego powiatu".

W imieniu traktorzystów przemawiał Kazimierz Matysiak, czołowy przodownik pracy. Przyrzekł on m. in., że wszyscy traktorzyści POM w Bedlnie dołożą wszelkich starań, aby siewy wiosenne przeprowadzić w terminie skróconym o trzy dni oraz żeby plony na ziemiach przez ich traktory uprawionych były znacznie wyższe od plonów zebranych w roku ubiegłym.

W szeregach partii chcą wcielać w życie NAUKĘ STALINOWSKĄ

ROSNĄ SZEREGI CZOŁOWEGO ODDZIAŁU KLASY ROBOTNICZEJ — POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ. PRZODUJĄCY LUDZIE PRAGNĄ W SZEREGACH PARTII WCIELAĆ W ŻYCIE NAUKI STALINA.

W ZPB im. Armii Ludowej przyjęto w ostatnim czasie do partii 15 osób. M. in. zgłosiło się małżeństwo Niewiadomskich. Jadwiga Niewiadomska, tkaczka, wykonuje 120 proc. normy. Zobowiązała się ona codziennie produkować dodatkowo 5 tys. wątków. Leszek Niewiadomski, podmajstrzy — przewlekacz, wyrabia 110 proc. normy.

Przyjęto tu również do partii Stanisławę Widerę, tkaczkę-wielowarsztatówkę, wykonującą 130 proc. normy. W związku z przyjęciem w poczet kandydatów partii podjęła ona dodatkowe zobowiązanie produkowania codziennie o 6 tys. wątków ponad plan.

W powiecie brzezińskim w ciągu 10 dni zgłosiły się do partii 63 osoby, w tym 19 kobiet — pisze nam Stanisław Krakowiak. Zgłaszają się robotnicy z fabryk, traktorzyści z POM, pracujący chłopi.

Do Komitetu Powiatowego PZPR w Brzezinach wpłynął list od Marii Cybulskiej z Nowego Redzenia, gm. Mikołajów. Pisze w nim m. in.: — „Jestem małorolną chłopką, mam 58 lat. W ubiegłym roku dużo pracowałam społecznie, za co otrzymałam dyplom uznania Frontu Narodowego z podpisem drogiego nam Bolesława Bieruta. Obecnie, żeby wyrazić czym dla mnie jest imię Wielkiego Stalina, pragnę wstąpić w szeregi partii".

Na pierwszej linii walki o plan

STARACHOWICE ZOBOWIĄZANIA zespołowe i indywidualne — podstawą zobowiązań wydziałowych

STARACHOWICE, 23. 3.

Indywidualne i zespołowe zobowiązania wytwórcze, składane już od dłuższego czasu przez robotników, majstrów, techników i inżynierów Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, stają się podstawą opracowywanych obecnie zobowiązań wydziałowych. Aktyw poszczególnych wydziałów sumuje zobowiązania, jako podstawę systematycznego podnoszenia produkcji całych wydziałów.

Tematyką długookresowych zobowiązań wydziałów jest głównie, obok wzrostu produkcji — zmniejszanie pracochłonności wielu procesów wytwórczych, zmniejszanie ilości braków, zużycia narzędzi, materiałów pomocniczych i energii elektrycznej, rozszerzanie szkolenia zawodowego, zwiększanie liczby gniazd i linii obróbczych, skracanie cyklów produkcyjnych i dalsze upowszechnianie przodujących metod pracy.

Dawniej „pod planem" dziś — 106 proc. normy

Tkacz Stefan Zakrzewski dotrzymał słowa

Kierowani głęboką miłością do Nieśmiertelnego Stalina oraz wolą realizacji w codziennym życiu Jego nauk i wskazań, włókniarze łódzcy z każdym dniem zwiększają wydajność swojej pracy. Wśród tysięcy mogących się poszczycić w obecnym okresie szczególnie wysoką wydajnością pracy nie brak i takich, którzy dawniej nie osiągali wykonania normy.

Na przykład tkacz Stefan Zakrzewski z ZPZ im. Niedzielskiego jeszcze w lutym nie wykonywał w pełni przypadających na niego zadań. W czasie dni marcowych przyrzekł, że zwiększy wydajność pracy. Słowa dotrzymał i obecnie Zakrzewski dzięki dobremu rozplanowaniu roboty oraz pełnemu wykorzystaniu każdej chwili wykonuje plany dzienne w 106 proc. Tkaczka Maria Sachuler zatrudniona w tychże samych zakładach, również zwiększyła w marcu swą produkcję z 99 proc. do 111.9 proc.

Ze znaczną nadwyżką wykonują plany prządki z ZPB im. Marchlewskiego, a między innymi Stanisława Pluta, Helena Olczyk i Marta Zalewska. Swoje osiągnięcia zawdzięczają one sumiennej pracy i wysiłkom nad realizacją zobowiązań podjętych dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina. I tak Stanisława Pluta wykonała plan za 21 dni marca w 122.3 proc., Helena Olczyk — w 126.6 proc., a Marta Zalewska — w 141 proc.

O 19 proc. w porównaniu z lutym zwiększył wykonanie planu zespół tkacki majstra Drobniewskiego w ZPB im. Harnama. Również i prządki Wacława Dach i Krystyna Smarz w bieżącym miesiącu bardzo znacznie podniosły swą produkcję. Pierwsza z nich o 12,5 proc., a druga o 17 proc.

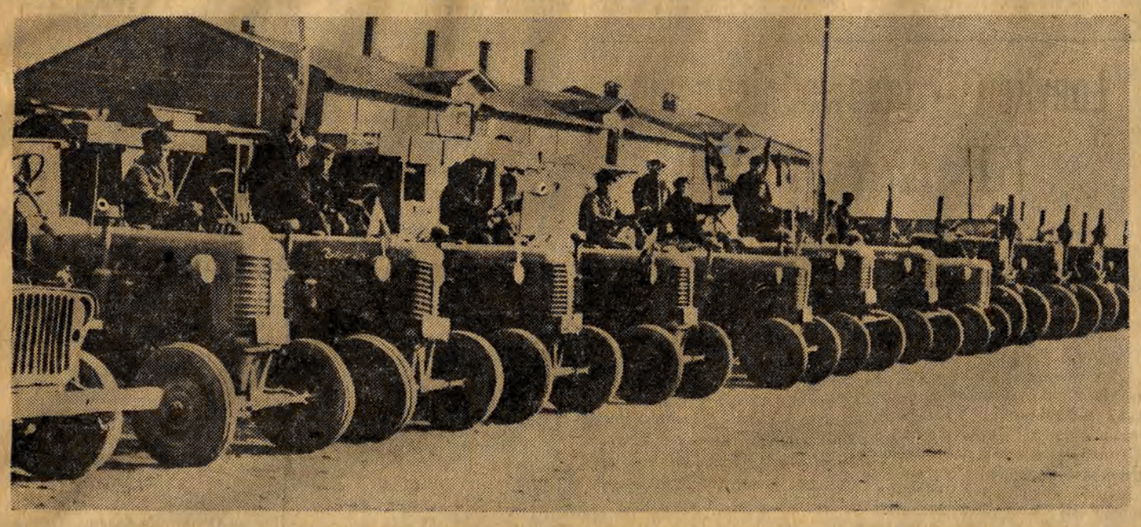

Brygady traktorowe POM w Bedlnie, w pow. kutnowskim, na chwilę przed wyruszeniem na pola spółdzielni produkcyjnych. Fot. — A. J

Nowe władze ORZZ w Łodzi

Wojewódzka konferencja sprawozdawczo - wyborcza Okręgowej Rady Związków Zawodowych, która obradowała w dniu 22 bm., w późnych godzinach wieczornych dokonała wyboru nowych władz związkowych. Prezydium ORZZ ukonstytuowało się następująco:

Marian Sumerowski — przewodniczący,

Franciszek Nadera — zastępca przewodniczącego,

Stefan Szulak — sekretarz,

Janina Olszewicz — sekretarz.

Przodująca młodzież wstępuje do ZMP

Do dnia 21 marca prośbę o przyjęcie do ZMP na terenie Łodzi zgłosiło 1.665 osób.

W WZPB im. 1 Maja do sekretariatu zarządu zakładowego wpłynęło 40 deklaracji, zgłoszonych przez przodującą młodzież zakładu. Prośbę o przyjęcie złożyło m. in. 15 prządek, które systematycznie przekraczają swoje bazy produkcyjne.

Do zarządów ZMP, podlegających Dzielnicy Górna-Prawa, prośbę o przyjęcie do organizacji do dnia 19 marca zgłosiło 147 osób. Wśród zgłaszających się przeważa młodzież zatrudniona w produkcji.

W Zakładach im. Dubois przyjęto do ZMP przodownika pracy — Niedźwieckiego, który przekracza normę do 120 proc. oraz wózkarza z farbiarni — Kwiatkowskiego, który osiąga przeciętnie 150 proc. normy.

— W ZPW im. Waryńskiego do sekretariatu ZMP zwrócił się przodujący tkacz Jerzy Czerwiński, który powiedział, że pragnie wstąpić do ZMP dlatego, gdyż widzi, że skupia w swych szeregach przodującą młodzież i on pragnie razem z nią budować lepsze jutro.

W Technikum Przemysłu Włókienniczego do ZMP postanowiło wstąpić 60 młodych przodowników nauki i pracy społecznej.

Również — jak pisze tow. Bykowski z Piotrkowa — do organizacji ZMP w ZPB im. Nowotki zgłasza się wiele młodzieży, prosząc o przyjęcie do organizacji.

W ostatnich dniach zgłosiło się tutaj do ZMP 40 młodych robotnic i robotników, a m. in.: Maria Kulik z przędzalni cienkoprzędnej, wykonująca swe bazy w 113.8 proc., Maria Odrzywoł, córka małorolnego chłopa z Ignacowa, dziś obciągaczka w kombinacie, Zofia Nieśmiałek, Maria Nowak, Krystyna Uniszewska, Zofia Pawlak, Elżbieta Kiełkiewicz, Barbara Tarczyńska, Helena Adamus z oddziału ciągarek, realizująca swe zadania produkcyjne w 130 proc. i wiele innych.

Studiowanie dokumentów poświęconych pamięci Józefa Stalina

Wczoraj w Łódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego rozpoczęły się seminaria dla kierowników grup samokształceniowych, kierowników seminariów dzielnicowych kół studiowania życiorysu Towarzysza Stalina oraz kierowników seminariów dzielnicowych podstawowych kursów partyjnych.

Seminaria te mają na celu przygotowanie kadry wykładowców szkolenia partyjnego do przeprowadzenia zajęć szkoleniowych poświęconych życiu i działalności Józefa Stalina.

Dyskutując nad zagadnieniem „Stalin Budowniczy państwa socjalistycznego", kierownicy seminariów dzielnicowych podstawowych kursów partyjnych mówili o ogromnej roli nauk stalinowskich, dotyczących walki o zbudowanie i umocnienie ustroju socjalistycznego dla budownictwa socjalizmu w naszym kraju. Wielu towarzyszy wskazywało na niezłomną jedność moralno - polityczną narodów Związku Radzieckiego, która została urzeczywistniona w wyniku stosowania stalinowskiej polityki w kwestii narodowej, podkreślając zadania naszej partii w dziedzinie umacniania jedności narodu polskiego.

„Ból po stracie Wielkiego Stalina — mówili uczestnicy seminarium — przekuć musimy w czyn. Czynem tym polskie masy pracujące realizować będą testament Józefa Stalina".

Po wyborze A. Zapotocky'ego na prezydenta Czechosłowacji

PRAGA, 23.3.

Gdy rozeszła się wiadomość, że Zgromadzenie Narodowe wybrało Antonina Zapotocky'ego prezydentem Republiki, na zamek praski poczęli przybywać liczni obywatele, aby złożyć nowemu prezydentowi serdeczne życzenia. Wiele osób składało podpisy na listach gratulacyjnych.

Prezydent A. Zapotocky kilkakrotnie przemawiał z balkonu do zgromadzonych na podwórzu zamkowym tłumów. Dziękując za życzenia i owacje prezydent A. Zapotocky podkreślił, że najlepszym uczczeniem pamięci Klementa Gottwalda będzie dalsze kroczenie wskazaną przez niego drogą, realizowanie ideałów, o które walczył Gottwald. Ślubuję — mówił prezydent A. Zapotocky — że ze wszystkich sił pracować będę w tym kierunku. Wierzę, że będziecie mi pomagali. Zrealizowanie wielkich zadań postawionych przez Klementa Gottwalda możliwe jest tylko wspólnym wysiłkiem całego ludu pracującego pod przewodem naszej partii komunistycznej.

Dalsza zniżka cen jaj w handlu uspołecznionym

WARSZAWA, 23. 3.

W związku ze zwiększonymi w okresie wiosennym dostawami do punktów skupu, cena jaj świeżych w sklepach uspołecznionych w całym kraju została ponownie obniżona. W województwach: gdańskim, stalinogrodzkim, warszawskim, łódzkim, opolskim, wrocławskim oraz w miastach Warszawie i Łodzi cena jaj wynosi obecnie 1,20 zł, zaś w pozostałych województwach — 1,15 zł za sztukę.

Siew zbóż jarych rozpoczęty!

Piękna pogoda, utrzymująca się od kilku dni, sprzyja rozwijaniu prac polnych w spółdzielniach produkcyjnych, PGR i w gospodarstwach chłopów indywidualnych. Już w całej pełni trwają orki wiosenne, nawożenie i włókowanie. Szereg Państwowych Gospodarstw Rolnych rozpoczęło pierwsze siewy. W PGR w Srebrnej w pow. łęczyckim zasiano 4 ha mieszanki na zielonkę, w PGR w Rudzie w pow. Wieluń rozpoczęto siew białej koniczyny, a w PGR w Woli Krzysztoporskiej, w pow. piotrkowskim, zakończono w dniu wczorajszym siew owsa na powierzchni 7 ha. Jutro zespoły PGR w Lesznie, w pow. łęczyckim i w Czerniewie, w pow. łowickim, rozpoczną siewy zbóż jarych, a pojutrze przystąpią do tych prac PGR w Niewiadowie, Bratoszewicach i Kołacinie, należące do zespołu PGR w Rogowie, w pow. brzezińskim.

WY nie wykonujecie planów

Dziedziniec fabryczny zaśmiecony strzępami papieru, szmat, kawałkami blachy i zardzewiałymi puszkami. W hali produkcyjnej tkalni, na lepkiej od brudu i smarów podłodze poniewierają się puste, pogniecione cewki, zwitki nici itp. Ściany są szare od kurzu i brudu. Oto co, niestety, w pierwszej chwili zwraca uwagę w ZPB im. Waltera.

A co mówi dyrekcja o przyczynach niewykonywania planu przez tkalnię? Przyznaje, że w zakładzie nie dzieje się dobrze, ale „martwić się tym nie trzeba, bo do końca miesiąca pozostało jeszcze kilka dni i plan zostanie na pewno wykonany. Przecież bywało już gorzej. W bieżącym roku zawsze w pierwszej połowie każdego miesiąca powstają zaległości, które później dzięki powszechnej mobilizacji i dodatkowym godzinom pracy są nadrabiane..."

Z rozmowy z kierownikiem tkalni, majstrami i tkaczami wynika, że między poszczególnymi oddziałami brak jest współpracy, co, rzecz zrozumiała, odbija się na całości produkcji. Wśród kierownictwa i załogi szerzy się niewiara w realność planu. Nieróbstwo i bałaganiarstwo tłumaczy się różnego rodzaju „trudnościami obiektywnymi" oraz złą jakością osnów dostarczanych przez przędzalnię tychże zakładów. To ostatnie jest zgodne z prawdą i świadczy o niewłaściwej pracy przędzalni, snowalni i krochmalarni, ale z drugiej strony fakt ten nie posiada decydującego wpływu na produkcję tkalni. Mówi o tym następujące zestawienie cyfr: oto do 10 marca przędzalnia dostarczyła 65 proc. przędzy I gatunku, tkalnia natomiast wykonała z tego zaledwie 26 proc. tkanin I gatunku.

* * *

Zadania, jakie ma do wykonania tkalnia ZPB im. Waltera, są w pełni realne, a kierownictwo polityczne i techniczne zakładów winno energicznie zwalczać szkodliwe teoryjki o obiektywnych trudnościach. Plany będą realizowane w pełni, ale do tego konieczne jest przede wszystkim USPRAWNIENIE ORGANIZACJI PRACY I WSPÓŁPRACY POMIĘDZY POSZCZEGÓLNYMI ODDZIAŁAMI, TRZEBA TEŻ POŁOŻYĆ KRES BUMELANCTWU TAKICH MAJSTRÓW, JAK NP. KOŁATEK CZY KREDENS ORAZ ZATROSZCZYĆ SIĘ O HIGIENĘ I KULTURĘ MIEJSCA PRACY.

Nie ma pobłażania dla złodziei mienia społecznego

WARSZAWA, 23. 3.

Stanisław Kozłowski, tokarz metalowy zatrudniony w Polskich Zakładach Optycznych, często opuszczał pracę bez usprawiedliwienia, upijał się, był złym pracownikiem i nie cieszył się zaufaniem swych towarzyszy pracy. Zatrudnieni w tym samym dziale robotnicy zauważyli, że od pewnego czasu Kozłowski wypożyczał narzędzia precyzyjne potrzebne mu do pracy, których jednak nie zwracał do magazynu. W czasie rzekomej choroby Kozłowskiego narzędzia te były potrzebne, wobec czego komisyjnie otwarto jego szafkę, lecz wypożyczonych narzędzi nie znaleziono. Po powrocie do pracy Kozłowski przyznał się, że narzędzia te ukradł i sprzedał, aby mieć pieniądze na wódkę.

Sprawa Kozłowskiego skierowana została do Sądu, gdzie złodziej mienia społecznego skazany został na jeden rok więzienia.

Kradzież, której dopuścił się Kozłowski, wywołała oburzenie całej załogi PZO. „Kozłowski — mówi tokarz Paulin Pieślak — sam mało pracował i hamował pracę innych. Kradnąc narzędzia stanowiące własność społeczną świadomie opóźniał produkcję naszych zakładów. Na szczęście poznała się na nim załoga i wykryła jego szkodliwą robotę. Uważamy, że za tego rodzaju złodziejstwa powinny być jak najsurowsze kary".

Dźwignia naszych sukcesów

Szerokim nurtem płyną zobowiązania podejmowane przez dziesiątki tysięcy robotników i chłopów, techników i inżynierów, przez uczącą się młodzież — zobowiązania będące dowodem najgłębszej czci dla Tego, któremu ojczyzna nasza i każdy z nas z osobna tyle zawdzięcza, dla Tego, który ocalił nasz dom, dla Tego, którego imię jest symbolem wszystkiego co wzniosłe i postępowe. Nieśmiertelne jest imię Stalina, nieśmiertelne są Jego nauki.

Socjalistycznym współzawodnictwem dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina, największego Przyjaciela naszego narodu, masowym podejmowaniem zobowiązań klasa robotnicza Łodzi i województwa daje nie tylko dowód swej miłości i przywiązania do Chorążego światowego obozu pokoju, ale i najlepszy wyraz nieugiętej woli realizowania pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i towarzysza Bolesława Bieruta nauk i wskazań Wielkiego Stalina — przyspieszenia budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Współzawodnictwo, w którym udział biorą milionowe rzesze ludzi pracy miast i wsi, to najpotężniejszy oręż w walce o zwycięską i przedterminową realizację planów. Socjalistyczne współzawodnictwo to potężna siła. Dowody tego widzimy wszędzie, w każdym zakładzie.

Właśnie dzięki współzawodnictwu i masowemu podejmowaniu zobowiązań przełamała trudności, na jakie napotykała jeszcze w ubiegłym miesiącu — załoga tkalni ZPB im. Bytomskiej. Podobnie jest w wielu innych zakładach produkcyjnych. Z nadwyżką zrealizowały plan za 20 dni marca zakłady podległe CZPB - Północ i CZPW - Północ, przy czym w obydwu tych przemysłach wydajność pracy w porównaniu z pierwszą dekadą znacznie wzrosła. Pracujemy lepiej, coraz rytmiczniej.

Szeroki rozwój socjalistycznego współzawodnictwa, masowe podejmowanie zobowiązań, to jednocześnie najlepszy dowód szybkiego wzrostu świadomości najszerszych mas pracujących, dowód ich szybkiego dojrzewania ideologicznego i coraz większego zwierania szeregów wokół naszej partii i rządu ludowego.

Czemu zawdzięczać, że np. załoga ZPO „Wólczanka" przypadające na nią zadania produkcyjne za 20 dni marca wykonała z 6-procentową nadwyżką, Łódzka Tkalnia — z 7-procentową nadwyżką, przędzalnia ZPB im. Kunickiego — z 5-procentową, że zameldowały już o wykonaniu planu kwartalnego ZPW im. Ossowskiego? Przede wszystkim niezwykle szybkiemu wzrostowi świadomości klasy robotniczej, która ból dni żałoby, swoje najgłębsze, najpiękniejsze uczucia miłości do Wielkiego Stalina przekuwa w czyn. Wzrosła aktywność grup partyjnych i związkowych, usprawniono organizację pracy na wielu odcinkach, wzmożono codzienną kontrolę wykonania zadań. Jak uczy nas towarzysz Bierut —

„We współzawodnictwie i poprzez współzawodnictwo pracy klasa robotnicza wyraża czynem swój stosunek do polityki partii i władzy ludowej, wywiera swój wpływ na przyspieszenie tempa marszu naprzód — ku socjalizmowi".

Już tylko dni dzielą nas od końca pierwszego kwartału i przystąpienia do realizacji o wiele trudniejszych zadań w drugim kwartale czwartego roku Sześciolatki. Jednym z podstawowych warunków pełnego wykonania planu jest dalszy, jeszcze szerszy rozwój socjalistycznego współzawodnictwa. Mamy na tym polu piękne osiągnięcia, ale są i braki. Do najważniejszych należy niewątpliwie ten, że wiele organizacji partyjnych wyraźnie nie docenia znaczenia współzawodnictwa, odsuwając się od kierowania nim, pozostawiając te sprawy wyłącznie organizacjom związkowym. Postępowanie takie jest z gruntu błędne. Za rozwój współzawodnictwa w zakładzie odpowiada bezpośrednio rada zakładowa i administracja. Kierownictwa polityczne zakładów — organizacje partyjne, powinny kontrolować działalność związków i administracji na tym odcinku, pomagać w stwarzaniu współzawodniczącym jak najbardziej sprzyjających warunków pracy.

Aby zapewnić współzawodnictwu właściwy rozwój, trzeba przede wszystkim zwalczać wszelką kampanijność w tym ruchu.

Organizacje partyjne muszą także zwalczać wszelkie przejawy tzw. efekciarstwa we współzawodnictwie, a więc pogoni za łatwizną, podejmowania zobowiązań bez przygotowania, bez ich uprzedniego dokładnego przeanalizowania przez całą załogę danego oddziału czy zakładu.

Współzawodnictwo wtedy przyniesie właściwe rezultaty, kiedy stanie się ono codzienną troską wszystkich organizacji partyjnych, związkowych i administracji.

W czasie podejmowania zobowiązań trzeba nakierowywać uwagę i zainteresowanie robotników na zagadnienia i problemy najważniejsze, a więc na likwidację „wąskich gardeł", na podnoszenie jakości produkcji i na obniżkę kosztów własnych.

Poprzez właściwy i szeroki rozwój współzawodnictwa należy w pierwszym rzędzie doprowadzić do pełnej rytmiczności w wykonywaniu zadań dziennych, zapobiec wszelkim „odróbkom", objawowi szkodliwemu i niewspółmiernie podnoszącemu koszty własne produkcji.

Niezliczone wartości kryją się w inicjatywie mas robotniczych w mieście i na wsi, w ich zapale i ambicji, z jaką realizują zobowiązania podjęte dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina, rozwijają wielki nurt nowego współzawodnictwa, którego celem jest przyspieszenie wykonania zadań Planu 6-letniego, w myśl stalinowskich nauk i wskazań.

Wykorzystać ten twórczy zapał, skierować inicjatywę mas pracujących na zagadnienia najważniejsze, na sprawy kluczowe, dopomóc w utrwaleniu i rozwijaniu codziennych osiągnięć, nieustannie wzmacniać natężenie ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy, ruchu wyrosłego z głębokiej świadomości i dojrzałości politycznej najszerszych mas naszego narodu w codziennym trudzie realizujących testament Wielkiego Stalina — oto najważniejsze zadanie stojące przed wszystkimi organizacjami partyjnymi, ogniwami związkowymi i administracjami zakładów.

- **10 stoczni w Glasgow UNIERUCHOMIONYCH**
- **Manifestacja 20 tysięcy włókniarzy w San Paulo**
- **Strajk generalny kolejarzy w Sudanie**

Francja W departamencie Landes trwa od kilku dni strajk 17 tys. robotników, zatrudnionych przy produkcji smoły drzewnej. Robotnicy domagają się poprawy warunków bytu.

Anglia W Glasgow zastrajkowało 15 tys. robotników stoczni okrętowych. Strajk unieruchomił 10 stoczni. Strajk wybuchł na tle żądań ekonomicznych.

Norwegia Strajk szoferów autobusowych, który rozpoczął się przed kilku dniami w Trondheim, rozszerzył się na niemal wszystkie miasta w Norwegii. Zastrajkowali także szoferzy autobusów dalekobieżnych.

Mimo, że kierownictwo Federacji Zw. Zawodowych uznało strajk za „nielegalny", strajkujący oświadczyli, że nie powrócą do pracy, dopóki żądania ich nie zostaną uwzględnione.

USA W zakładach budowy samolotów w Cincinnati (stan Ohio) rozpoczął się strajk 6 tys. robotników, domagających się podwyżki płac.

Brazylia Jak donoszą z Brazylii, już od dwóch tygodni trwa strajk dokerów w Rio de Janerio. Wskutek strajku w porcie stoją 94 nie rozładowane statki. W San Paulo odbyła się manifestacja 20 tys. robotników przemysłu włókienniczego, domagających się poprawy warunków pracy. Demonstranci zagrozili strajkiem.

Australia Prasa angielska donosi z Australii, że wskutek strajku dokerów w porcie Adelaidy wstrzymano pracę przy rozładowywaniu i ładowaniu 22 statków.

Sudan Jak donoszą z Sudanu, odbył się tam niedawno strajk generalny kolejarzy. W ciągu 5 dni ruch kolejowy na wszystkich liniach był całkowicie sparaliżowany.

Imperialistom nie uda się spędzić młodzieży niemieckiej na pola bitew

Wywiad Maxa Reimanna

BERLIN, 23. 3.

AGENCJA ADN DONOSI Z DUESSELDORFU, ŻE PRZEWODNICZĄCY KOMUNISTYCZNEJ PARTII NIEMIEC (KPD), MAX REIMANN, UDZIELIŁ PRZEDSTAWICIELOWI DZIENNIKA „FREIES VOLK" ODPOWIEDZI NA SZEREG PYTAŃ W ZWIĄZKU Z RATYFIKACJĄ UKŁADÓW WOJENNYCH PRZEZ BUNDESTAG.

Reimann stwierdził, że głosowanie w Bundestagu odbyło się w atmosferze presji, wywołanej obecnością w gmachu Bundestagu żołnierzy, wezwanych przez Adenauera i Lehra.

Zgoda większości deputowanych na głosowanie na rzecz układów stoi w rażącej sprzeczności z jednomyślną wolą narodu niemieckiego, który konsekwentnie odrzuca układy i coraz głośniej domaga się zwołania konferencji czterech wielkich mocarstw, traktatu pokojowego z Niemcami, przywrócenia jedności Niemiec i wycofania wojsk okupacyjnych. Decyzja powzięta wbrew tej jednomyślnej woli narodu, w warunkach faszystowskiego terroru policyjnego, nie może być i nie będzie obowiązująca dla narodu niemieckiego. Oba układy — boński i paryski — są dla narodu niemieckiego nieważne.

Na pytanie przedstawiciela dziennika, co powinien uczynić naród niemiecki, aby nie dopuścić do realizacji układów wojennych oraz aby zapewnić pokój Niemcom i Europie, Max Reimann odpowiedział:

„W zakończeniu mego przemówienia z polecenia komunistycznej partii oraz — jestem tego pewien — w imieniu wszystkich miłujących pokój Niemców przedstawiłem sformułowane w 5 punktach żądania narodu niemieckiego: narada czterech wielkich mocarstw, zawarcie traktatu pokojowego, wycofanie wojsk okupacyjnych i przywrócenie jedności Niemiec, porozumienie między Niemcami oraz przeprowadzenie wolnych wyborów do Zgromadzenia Narodowego w całych Niemczech.

Rząd Adenauera, który przy realizacji swej antynarodowej polityki ucieka się do metod przewrotu państwowego i wykorzystania oddziałów wojskowo - policyjnych, musi być obalony. Naród powinien położyć kres adenauerowskiej polityce, zmierzającej do wprowadzenia faszystowskiej dyktatury wojskowej. Naród niemiecki rozporządza dostateczną siłą dla realizacji tego celu. Klasa robotnicza powinna natychmiast osiągnąć jedność działania w zakładach pracy i w związkach zawodowych. Powinien być zrealizowany sojusz między klasą robotniczą i chłopstwem, powinno nastąpić przyspieszenie zjednoczenia wszystkich sił patriotycznych narodu niemieckiego w celu przeciwstawienia się polityce wojennej, w imię walki o pokój, zjednoczenie i niezawisłość. Wspólna walka naszego narodu, naszej młodzieży — oświadczył Max Reimann w zakończeniu — pokrzyżuje plany obcych i rodzimych imperialistów, którzy pragnęliby spędzić młodzież na pola walk trzeciej wojny światowej.

Zatrzymać rękę zbrodniarza!

(„Frischer Wind")

Młodzi w krajach kapitalistycznych mają do wyboru: bezrobocie lub praca za grosze

WIEDEŃ, 23.3.

W DNIU 22 MARCA ROZPOCZĘŁY SIĘ W WIEDNIU OBRADY MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI W OBRONIE PRAW MŁODZIEŻY. W OBRADACH BIORĄ UDZIAŁ PRZEDSTAWICIELE PRZESZŁO 50 KRAJÓW.

Obrady zagaił przewodniczący austriackiego komitetu przygotowawczego Max Vorauer, po czym wybrano prezydium konferencji i uchwalono porządek dzienny.

Delegat francuski Pierre Bourdet wygłosił referat zasadniczy — „Młodzież, jej prawa ekonomiczne i socjalne".

Po omówieniu walki młodzieży przeciwko faszyzmowi podczas drugiej wojny światowej, Bourdet podkreślił, iż nadzieje młodzieży wielu krajów, że po wojnie nastąpi poprawa w jej sytuacji — nie ziściły się.

Dziś — oświadczył Bourdet — rządy krajów kapitalistycznych prowadzą znów propagandę wojenną i przestawiają gospodarkę na tory wojenne. Już od wielu lat młodzież ginie w Korei i w Indochinach. W krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych młodzież jest pozbawiona najelementarniejszych praw. W krajach kapitalistycznych dziesiątki milionów ludzi, a wśród nich wielu młodych, nie może znaleźć pracy. Jeśli młodemu robotnikowi uda się znaleźć pracę, to jednak zarobek jego jest z reguły znacznie niższy od zarobku dorosłego robotnika.

We Francji np. jest wiele fabryk, w których młodzi robotnicy, pracując po 14 godzin dziennie, nie zarabiają nawet na kilogram chleba.

Następnie Pierre Bourdet omówił szczegółowo sytuację młodzieży w ZSRR i krajach demokracji ludowej, podkreślając, że różni się ona zasadniczo od niezwykle ciężkiej sytuacji młodzieży w krajach kapitalistycznych.

Następnie zabrał głos delegat Indii — Czandra Roy.

Młodzież w Indiach — oświadczył Roy — jest nieludzko wyzyskiwana i żyje w niezwykle ciężkich warunkach. Dzieci w wieku 10—12 lat muszą pracować w bardzo ciężkich warunkach w hutach szklanych, w fabrykach włókienniczych, tytoniowych i innych, przy czym dzień roboczy trwa do 14 godzin. Ochrona pracy i pomoc lekarska w praktyce nie istnieją.

Na wsi dziesiątki milionów młodych Hindusów i Hindusek pracują jako robotnicy rolni. Głód i nieludzki wyzysk powodują olbrzymią śmiertelność wśród dzieci i młodzieży.

Obrady konferencji trwają.

Loevlien - przewodniczącym KP Norwegii

MOSKWA, 23. 3.

AGENCJA TASS DONOSI Z OSLO, ŻE 22 MARCA NA ZJEŹDZIE KOMUNISTYCZNEJ PARTII NORWEGII CZŁONEK KOMITETU CENTRALNEGO SERUM ZREFEROWAŁ PROJEKT NOWEGO STATUTU PARTII. PO DYSKUSJI NOWY STATUT ZOSTAŁ JEDNOMYŚLNIE UCHWALONY.

Zjazd uchwalił także jednomyślnie, po wysłuchaniu referatu Loevliena, rezolucję wzywającą członków partii do wzmożenia walki o pokój i niezawisłość narodową Norwegii, oraz do umocnienia jedności norweskiej klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy Norwegii

Na Zjeździe postanowiono, że podczas mających się wkrótce odbyć wyborów do parlamentu, we wszystkich okręgach wyborczych wysunięte będą kandydatury członków partii komunistycznej.

Zjazd wybrał nowy Komitet Centralny liczący 23 członków.

Wśród oklasków zebranych Loevlien został ponownie wybrany jednomyślnie przewodniczącym Komunistycznej Partii Norwegii, a Strand — Johansen — wiceprzewodniczącym.

Na zakończenie obrad Zjazdu Loevlien wygłosił przemówienie, w którym wezwał członków partii do wzmożenia walki o pokój, demokrację i socjalizm, o wolność i niezależność Norwegii.

ONZ Pod naciskiem USA

blok zachodni przyjął projekt rezolucji AMERYKAŃSKIEJ

NOWY JORK, 23. 3.

W DNIU 21 MARCA W KOMISJI POLITYCZNEJ ZGROMADZENIA NZ ZAKOŃCZYŁA SIĘ DYSKUSJA NAD SPRAWOZDANIEM KOMISJI ONZ DLA SPRAW ROZBROJENIA.

Delegat Indii, Menon, podkreślając niezadowalające wyniki pracy podkomisji dla spraw rozbrojenia, oświadczył, że debata nad rozbrojeniem nie będzie mogła dać pozytywnych wyników, dopóki w Zgromadzeniu Ogólnym i we wszystkich organach ONZ nie zajmą miejsca legalni przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej. Udział przedstawicieli Chin Ludowych we wszystkich pracach i posunięciach, zmierzających do redukcji zbrojeń i do utrzymania pokoju — powiedział Menon — jest nieodzowny.

Dodał on, że delegacja hinduska poprze wszystkie propozycje, mające na celu redukcję zbrojeń oraz zakaz broni atomowej, broni bakteriologicznej i innych rodzajów broni masowej zagłady.

Delegat Związku Radzieckiego W. Zorin podkreślił, iż większość mówców, występujących w dyskusji, stwierdziła, że komisja dla spraw rozbrojenia nie wykonała swych zadań.

Jeśli ONZ rzeczywiście dąży do utrzymania pokoju i usunięcia groźby nowej wojny — powiedział Zorin — to powinna uczynić wszystko co leży w jej mocy, aby położyć kres wyścigowi zbrojeń i aby doprowadzić do redukcji zbrojeń oraz do zakazu broni atomowej, będącej bronią wybitnie agresywną.

Zorin przypomniał, że delegacja radziecka oświadczała niejednokrotnie co następuje:

1 rząd radziecki wypowiada się za dostarczeniem wszystkich informacji na temat sił zbrojnych i stanu zbrojeń łącznie z danymi dotyczącymi broni atomowej i baz wojennych, rozmieszczonych na obcych terytoriach natychmiast po powzięciu uchwały w sprawie redukcji zbrojeń i w sprawie zakazu broni atomowej;

2 Związek Radziecki wypowiada się za ścisłą kontrolą międzynarodową i za stałą inspekcją.

Następnie delegat radziecki omówił szczegółowo projekt rezolucji, zgłoszony przez delegację ZSRR w dniu 19 marca.

Następnie odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji radzieckiej, który pod naciskiem delegacji amerykańskiej został odrzucony. Za projektem rezolucji radzieckiej głosowały delegacje Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Republiki Ukraińskiej i Republiki Białoruskiej. Przedstawiciele 30 państw wstrzymali się od głosu.

Większością głosów Komisja Polityczna zaaprobowała projekt rezolucji zgłoszony przez przedstawicieli USA i 13 innych państw, który zaleca komisji dla spraw rozbrojenia kontynuowanie pracy na podstawie zasad, zawartych w propozycji amerykańsko - angielsko - francuskiej.

De Gasperi depce zasady konstytucji - oświadczają senatorzy

RZYM, 23. 3

W senacie włoskim rozpoczęła się końcowa dyskusja nad rządowym projektem „reformy" systemu wyborczego.

Wiceprzewodniczący senatu Mole, przemawiając w imieniu grupy niezależnych demokratów lewicowych, zdecydowanie wypowiedział się przeciwko temu projektowi.

W imieniu grupy „mieszanej" przemawiał senator — niezależny liberał Lucifero. Stwierdził on, że senatorzy wchodzący w skład tej grupy będą głosowali przeciwko rządowemu projektowi ustawy, ponieważ depce on podstawowe zasady konstytucji.

W imieniu grupy komunistycznej wygłosił przemówienie senator Spezzano, który oświadczył, że jego grupa będzie głosowała przeciwko projektowi ustawy.

Świat w ciągu doby

PROTEST ALBAŃSKIEGO MSZ

Wiceminister spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej N. Prifti wystosował pismo do sekretariatu ONZ, w którym kategorycznie protestuje przeciwko nowym czterem faktom naruszenia przez greckie wojska lądowe i samoloty granic lądowych i powietrznych Albańskiej Republiki Ludowej.

Rząd albański domaga się, aby ONZ podjęła wszelkie niezbędne kroki w celu położenia kresu wrogiej, zagrażającej pokojowi, działalności rządu ateńskiego.

NADZWYCZAJNE WZGLĘDY DLA RODZINY HIMMLERA

Na mocy zarządzenia amerykańskich władz okupacyjnych, rodzina oberkata hitlerowskiego, byłego „reichsfuehrera" SS i policji — Himmlera, w osobach jego żony i dzieci, otrzymała z powrotem jego skonfiskowane dotychczas dobra ziemskie.

AGRESORZY AMERYKAŃSCY UŻYWAJĄ W KOREI GAZÓW TRUJĄCYCH

Jak donosi Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna, agresorzy amerykańscy nadal stosują w Korei broń chemiczną.

18 marca w pobliżu miasta Phenan w prowincji Kanwon samoloty amerykańskie zrzuciły bomby z gazami trującymi na grupę robotników koreańskich, pracujących przy naprawie szosy. Około 50 robotników wskutek działania gazu trującego straciło wzrok.

„RATUJCIE NASZYCH SYNÓW"

W październiku 1952 r. zamieszkali w stanie Illinois rodzice i krewni żołnierzy amerykańskich, wysłanych do Korei, utworzyli komitet p.n. „Ratujcie naszych synów". Komitet postawił sobie za cel walkę o położenie kresu wojnie w Korei i o trwały pokój na całym świecie.

ORGANIZACJA TERRORYSTYCZNA BDJ POD NOWĄ FIRMĄ „BDJB"

Jak donosi z Norymbergi agencja ADN, rozpoczyna obecnie działalność „nowa" organizacja pod nazwą „Bund Demokratischer Jugend in Bayern" (BDJB), założona w zastępstwie istniejącej dotychczas organizacji faszystowskiej BDJ, którą władze formalnie rozwiązały pod naciskiem oburzonej opinii publicznej.

PRZEWODNICZĄCY „PARTII LUDOWEJ" TWORZY NOWY RZĄD W AUSTRII

W poniedziałek prezydent Republiki Austriackiej Koerner powierzył misję utworzenia nowego rządu przewodniczącemu tzw. „partii ludowej" Juliuszowi Raabowi.

SPRAWA WSZYSTKICH NARODÓW

Przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec, tow. Max Reimann, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi dziennika „Freies Volk" oświadczył: „Zgoda większości deputowanych Bundestagu na głosowanie na rzecz wojennych układów stoi w rażącej sprzeczności z jednomyślną wolą narodu niemieckiego, który konsekwentnie odrzuca układy i coraz głośniej domaga się zwołania konferencji czterech wielkich mocarstw, traktatu pokojowego z Niemcami, przywrócenia jedności Niemiec i wycofania wojsk okupacyjnych. Decyzja powzięta wbrew tej jednomyślnej woli narodu, w warunkach faszystowskiego terroru policyjnego, nie może być i nie będzie obowiązująca dla narodu niemieckiego. Oba układy są dla narodu niemieckiego nieważne".

Okoliczności, które towarzyszyły przeforsowaniu przez Adenauera wojennych układów, dobitnie świadczą o stosunku narodu niemieckiego do wojennej polityki bońskiego pupila Waszyngtonu. Fakt, że Adenauer i jego wspólnicy potrzebowali aż 10 miesięcy na ratyfikację układów, które zostały podpisane z końcem maja ub. r. — ma swoją głęboką wymowę. W okresie podpisywania tych układów Waszyngton i Adenauer na prawo i lewo trąbili, że ratyfikacja układów jest kwestią dni, najwyżej tygodni. Reakcyjna prasa amerykańska twierdziła, że z chwilą podpisania układów wszystko później potoczy się już gładko, że ich ratyfikacja w bońskim Bundestagu będzie formalnością.

Otóż „formalność" ta sporo czasu zabrała Waszyngtonowi i Adenauerowi. 10 miesięcy, w czasie których pod naciskiem opinii społeczeństwa zachodnio - niemieckiego adenauerowski Bundestag zwlekał, odkładał, kluczył. 10 miesięcy, w ciągu których klika Adenauera wszelkimi sposobami usiłowała zdławić opór szerokich mas narodu niemieckiego. Terror policyjny, kłamstwa i oszczerstwa były jedyną bronią zachodnio - niemieckiego następcy Hitlera.

Pomocy Adenauerowi udzielało kierownictwo ollenhauerowskiej partii socjaldemokratycznej, która za parawanem rzekomej opozycji dokładała wszelkich starań, by uśpić czujność patriotów niemieckich, oszukać ich i umożliwić Adenauerowi kontynuowanie polityki remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przekształcania kraju w bazę amerykańskiej agresji. Ollenhauer i jego wspólnicy z kierownictwa SPD oficjalnie występowali przeciwko Adenauerowi. Równocześnie dawali oni niedwuznacznie do zrozumienia politykom waszyngtońskim, że są zwolennikami remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Gra godna najhaniebniejszych tradycji niemieckiej socjaldemokracji. Ollenhauerowi chodzi po prostu o to, by jemu i jego wspólnikom powierzone zostało przez Waszyngton prowadzenie zbrodniczej polityki, którą dziś realizuje Adenauer. Mimo policyjnego terroru, mimo kłamstw i pomocy Ollenhauera, Adenauerowi nie przyszło z łatwością przeforsowanie wojennych układów, zmierzających do utrwalenia rozbicia Niemiec i utrwalenia okupacji amerykańskiej w Niemczech zachodnich, układów wskrzeszających hitlerowski Wehrmacht i gotujących narodowi niemieckiemu los mięsa armatniego, a jego ojczyźnie los pola bitewnego.

Gmach Bundestagu w chwili, gdy Adenauer przeforsowywał układy wojenne, otoczony zasiekami z drutu kolczastego, wyglądał jak oblężona forteca. 2.500 policjantów zachodnio - niemieckich walczyło z tysiącami demonstrantów, protestujących przeciwko remilitaryzacji.

Uchwalenie wojennych układów przez boński Bundestag zostało z oburzeniem przyjęte przez naród niemiecki. Wyrazem tego są potężne demonstracje w całych Niemczech zachodnich. Na murach miast ukazały się ulotki i plakaty, wzywające do energicznego przeciwstawienia się realizacji haniebnych uchwał Bundestagu. Izba Ludowa i izba krajów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wyrażając wolę dziesiątków milionów Niemców, wystosowały odezwę, w której stwierdzają, że ratyfikowane przez Bundestag boński układy nie mają żadnej mocy obowiązującej i wezwały naród niemiecki, by drogą wspólnej walki wszystkich patriotów niemieckich nie dopuścił do wprowadzenia w życie postanowień tych układów. „Dziś — stwierdza odezwa — gdy reżim adenauerowski przekształca Niemcy zachodnie w amerykańską bazę wojenną, obowiązkiem każdego uczciwego Niemca jest wzięcie udziału w walce o obalenie tego reżimu zdrady narodowej i utorowanie drogi do objęcia władzy w Niemczech zachodnich przez siły patriotyczne".

Opór przeciwko wojennym układom ogarnia wszystkie warstwy społeczeństwa niemieckiego. Wyrazem tego jest chociażby oświadczenie b. kanclerza Wirtha (z partii chadeckiej), który powiedział:

„Można ratyfikować rozmaite dokumenty i papiery. Ale nie można ratyfikować rzeczy, które nie istnieją. Nie istnieje i nigdy istnieć nie będzie zgoda narodu niemieckiego na uwiecznienie podziału ojczyzny, na okupację amerykańską i na remilitaryzację".

W swej walce przeciwko układom wojennym naród niemiecki ma czynne poparcie wszystkich bojowników o pokój, wszystkich patriotów, którzy w remilitaryzacji Niemiec zachodnich i w polityce utrwalania rozbicia Niemiec widzą poważne zagrożenie pokoju. I tak np. wiadomość o haniebnej uchwale Bundestagu bońskiego wywołała falę oburzenia we Francji, gdzie nawet reakcyjna prasa zmuszona jest pod naciskiem francuskiego społeczeństwa wyrażać daleko idące zastrzeżenia pod adresem waszyngtońsko-adenauerowskiej polityki odbudowy niemieckiego imperializmu. Akcja społeczeństwa francuskiego przeciwko układom, które francuski rząd zdrady narodowej chciałby z kolei przeforsować we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, krępuje ręce ministrom zdrady, zmusza ich do kluczenia, co z kolei wywołuje gniew polityków waszyngtońskich i ich przybocznego herszta, Adenauera oraz doprowadza do dalszego pogłębiania się sprzeczności w obozie imperialistycznym.

Sprawa wojennych układów jest sprawą wszystkich pokój miłujących narodów, gdyż jest ściśle związana z zagadnieniem pokoju i bezpieczeństwa narodów. I dlatego wysiłki patriotów niemieckich i francuskich znajdują pełne poparcie światowego obozu pokoju, który pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego czujnie śledzi zbrodnicze knowania amerykańsko - adenauerowskich następców Hitlera. r.

Światowy Tydzień Młodzieży

Walka o pokój jednoczy miliony

BERLIN, 23. 3.

Z okazji rozpoczęcia Światowego Tygodnia Młodzieży, odbył się dnia 22 bm. w Berlinie wielki wiec młodzieży. Na wiecu przemawiał I sekretarz berlińskiej organizacji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Hans Jendretzky, oraz członek Biura Związku Francuskiej Młodzieży Republikańskiej L. Lorenzi.

Hans Jendretzky potępił ratyfikację przez reakcyjną większość Bundestagu układów wojennych, które zagrażają przyszłości i istnieniu młodzieży krajów europejskich. Mówca podkreślił, że opór narodu przeciwko tym układom będzie z dnia na dzień się wzmagać.

* * *

Agencja ADN podaje, że w NRD ukonstytuował się 63-osobowy komitet przygotowawczy Światowego Zlotu Młodzieży i Studentów. Przewodniczącym komitetu został znany pisarz Johannes Becher, laureat Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami". W skład prezydium komitetu wchodzą m. in.: przewodniczący Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) Erich Honecker, pisarz Kurt Bartel (Kuba), kompozytor Ernst Meyer, przodownicy pracy i inni.

Komitet uchwalił tekst apelu, w którym wzywa młodzież i ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej do jak najszerszego udziału w przygotowaniach do Światowego Zlotu Młodzieży i Studentów.

* * *

23 bm. na wezwanie Komitetu Obrońców Pokoju Rumuńskiej Republiki Ludowej, zorganizowano w całym kraju „dzień protestu przeciwko stosowaniu przez imperialistów amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei". W przedsiębiorstwach i instytucjach, w szkołach i na wyższych uczelniach odbyły się wiece protestacyjne, na których młodzież rumuńska wraz z setkami milionów chłopców i dziewcząt całego świata zdecydowanie podniosła głos protestu przeciwko wojnie i domaga się zawarcia Paktu Pokoju przez wielkie mocarstwa.

* * *

Młodzież bułgarska organizuje w całym kraju zebrania, poświęcone Światowemu Tygodniowi Młodzieży i walce młodzieży całego świata o pokój i demokrację.

W Sofii odbyło się masowe zebranie młodzieży z udziałem chłopców i dziewcząt z zakładów pracy i szkół stolicy Bułgarii.

MARSZ WYDARZEŃ

Smugi na niebie i forsa w kieszeni

W ramach programu podsycania histerii wojennej, niektóre dzienniki amerykańskie puściły ostatnio w obieg brechtę o „tajemniczych smugach na niebie" nad północną częścią Stanów Zjednoczonych. „Sensacyjną" wiadomość uzupełniono „wyjaśnieniem", że te „smugi" — to niewątpliwie ślady przelotu... samolotów radzieckich.

O co w istocie chodzi autorom tych nieudolnie kleconych bzdur i bujd, widać, choćby z ogłoszonych w tych dniach przez agencję „United Press" informacji na temat „poprawy" sytuacji gospodarczej USA. Agencja nie owija bynajmniej w bawełnę, że ta „poprawa" jest wynikiem zbrojeń i przedłużania się wojny koreańskiej, oraz podkreśla, iż — wbrew kursującym w swoim czasie pogłoskom — rząd Eisenhowera wcale nie zamierza redukować wydatków zbrojeniowych, dzięki temu prosperity (handlarzy śmierci) jest na rok bieżący zapewniona.

A teraz parę cyfr, ilustrujących zyski i dochody wielkich koncernów amerykańskich, produkujących narzędzia śmierci i zniszczenia. Od początku wojny koreańskiej rząd USA poczynił zamówienia wojskowe na ogólną sumę 74 miliardów dolarów, z czego dziesięć największych koncernów zagarnęło 20 miliardów dolarów. Na pierwsze miejsce wśród tych rekinów kapitalistycznych wysunął się „General Motors", licznie reprezentowany w... rządzie Eisenhowera.

Businessmani amerykańscy — to ludzie niezwykle w swoim fachu wykwalifikowani: potrafią wyciskać miliardy nie tylko z ludzkiej krwi i potu, ale nawet ze „smug na niebie", z „latających talerzyków" — i diabli wiedzą z czego jeszcze. Byleby tylko w USA naiwnych nie zabrakło. Ale o to dba już i troszczy się waszyngtoński sztab „wojny psychologicznej".

„Miły" gość

Kilkudniowa wizyta Tito w Londynie, dokąd belgradzki judasz przybył po nowe instrukcje od swego dawnego druha — Churchilla, stała się powodem generalnej mobilizacji policji londyńskiej, mającej czuwać nad „bezpieczeństwem" jugosłowiańskiego dyktatora.

Jak podaje agencja Reutera, jego „cennej" osoby strzec będą nieprzerwanie oddziały oficerów Scotland Yardu (brytyjskiej tajnej policji) oraz specjalne grupy funkcjonariuszy policji politycznej. Posterunki i kordony policji mundurowej wokół ambasady jugosłowiańskiej zostały odpowiednio wzmocnione. Do dyspozycji Tito oddano samochód opancerzony (!), trasę jego przyjazdu wyznaczono z góry, a na tej trasie wszelki ruch był wstrzymany.

Prasa londyńska zgodnie stwierdza, że nigdy jeszcze w wypadkach wizyt szefów państw czy ministrów zagranicznych, władze brytyjskie nie stosowały tak rozległych i daleko posuniętych środków ostrożności. Nawet oficjalny program pobytu Tito w Londynie nie został — wbrew zwyczajowi — ogłoszony.

Te niezwykłe środki ostrożności przedsiębrane przez londyńskich przyjaciół i mocodawców krwawego herszta z Belgradu wiążą się niewątpliwie z faktem, że jego przyjazd do Anglii wywołał liczne i burzliwe protesty ludności, oponującej na wiecach i zgromadzeniach publicznych przeciwko tej skandalicznej wizycie. Nawet jeden z byłych ministrów labourzystowskich wysłał do Churchilla depeszę protestacyjną. Masy brytyjskie znają prawdę o zbrodniach i łajdactwach Tito, przeciwne są więc kumaniu się konserwatywnego rządu z tym łotrem.

Pewien amerykański senator, który — będąc w Europie — miał okazję poznać belgradzkiego dyktatora wyraził się o nim w ten sposób: „To prawda, Tito jest świnia, ale to nasza amerykańska świnia". — Otóż to właśnie! „Amerykańska" świnia jest potrzebna nie tylko bezpośrednim hodowcom, lecz — w pewnych, specjalnych wypadkach — również satelitom waszyngtońskich hodowców. Z tej potrzeby rodzą się wizyty i rewizyty, konferencje i komplementy tudzież obowiązki... zaostrzonej policyjnej „gościnności".

B.

Płomień czynu

Majster Marciniak z 19 partii w tkalni ZPB im. Juliana Marchlewskiego z dumą zdejmuje czerwoną kartę „Mój plan" z krosna tkaczki Heleny Wilmańskiej.

Rubryki karty zapisane drobno liczbami. Szczególnie uderza jeden słupek cyfr — procentowe wykonanie bazy w każdym dniu miesiąca, od 2 marca aż do dzisiaj.

— ...112 120... 119... 124... 128... 131... 120... 136... — czyta majster Marciniak.

— Przeskoczyliście kilka dni. 136 proc. bazy to wyrobiłam dwudziestego marca — przerywa Marciniakowi Wilmańska.

— A, tak, tak... — zgadza się majster Marciniak i znowu pochyla się nad kartą. Cieszą go te cyfry, odczytuje je miękko, prawie pieszczotliwie. Nie, nie dlatego, żeby cyfry bardziej cenił od żywych ludzi. Ale właśnie one mówią mu o ogromnym wysiłku Wilmańskiej, o jej uwadze, z jaką czuwa nad swymi sześcioma krosnami, o jej palcach, z taką zręcznością, z takim artyzmem wiążących szybko zerwany wątek lub nitki osnowy. Ta kolumienka cyfr, to jakby szlak boju o większą wydajność, szlak boju, który Helena Wilmańska każdego dnia toczy przy swych krosnach.

Z boku karty, na jej marginesie, nakreśliła Wilmańska kilka słów: „Dla oddania hołdu pamięci Towarzysza Stalina podniosę swą wydajność, polepszę jakość o 1 procent i zmniejszę ilość odpadków".

Krótkie, proste zdanie. Zaledwie kilka słów. Na więcej nie ma zresztą miejsca na owej karcie. Ale Helenie Wilmańskiej nie brak słów dla wyrażenia tego, co czuje.

— Czterdzieści trzy lata jestem tkaczką. Od 14 roku życia harowałam na Poznańskiego, o tu, w tych samych halach produkcyjnych. W 1927 roku Poznański zredukował setki robotników. Wraz z mężem znalazłam się na bruku. Nie wiem, co by się z nami stało, bo ludzi do pracy było pełno, a roboty mało. Jakiś fabrykant zaproponował nam wyjazd do Rumunii, gdzie budował zakłady. Brakowało mu wykwalifikowanych tkaczy. Pojechaliśmy za chlebem, pięć lat byliśmy na obczyźnie...

Potem znowu poszukiwanie roboty w kraju, praca dwa, trzy dni w tygodniu. Potem wojna i wyzwolenie. 24 stycznia 1945 roku Wilmańska zgłosiła się do pracy w dawnych zakładach Poznańskiego, w tym także czasie wstąpiła do partii.

— W 1945 roku zginął mój syn podczas forsowania Nysy. Jeszcze przedtem umarł mój mąż. Zostałam sama... — mówi ze smutkiem. Lecz już po chwili otrząsa się z niego. Dodaje z mocą:

— Nie wolno mówić, że się zostało samym. Byłam w partii, a partia nasza — to dziesiątki tysięcy ludzi, którzy tak samo jak ja odczuli, czym jest kapitalizm, czym jest faszyzm, który zabił mi syna. Czym jest pokój, praca. 8 lat wychowuje mnie partia. 8 lat wychowywał mnie Stalin, Jego mądre nauki.

* * *

Setki dodatkowych metrów tkanin. Tysiące dodatkowych kilogramów przędzy...

U góry wielkich kart pełne uczucia wyrazy, mówiące o wierności dla nauki Stalina, przyrzekające na cześć Jego pamięci pracować lepiej, wydajniej. I potem:

„Robotnicy sali 6 b II zmiany w przędzalni podniosą dzienną produkcję o 1 proc.". U dołu 82 podpisy. Oznacza to, że sala 6 b da w miesiącu marcu o 858 kg przędzy więcej niż zwykle.

„Robotnicy sali 4 b II zmiany zwiększą produkcję o 1 proc.". U dołu karty podpisy 74 osób.

Kart jest wiele. I wiele jest podpisów. Setki, tysiące...

To jedna strona sprawy. Bo drugą można zobaczyć przy maszynach, przy warsztatach. Gorące słowa miłości do Wielkiego Stalina, serdecznej przyjaźni do narodów Związku Radzieckiego, do partii Lenina — Stalina wyrażają się tu w uważniejszych spojrzeniach oczu prządek i tkaczek, w szybszych ruchach ich rąk.

„Niech lepsza praca mówi o naszych uczuciach dla bratniego kraju ZSRR, dla kraju Wielkiego Stalina, niech mówi o naszej miłości i przywiązaniu".

Jest wierna zobowiązaniu tkaczka Stanisława Majer. W lutym wyrabiała tylko 101 proc. bazy. Postanowiła podnieść wykonanie normy o 1 proc. Wykonuje — 122 procent.

Jest wierna przyrzeczeniu tkaczka Leokadia Nawrotek. Wykonywała w lutym zaledwie 94 proc. bazy. A teraz wykonuje do 20 bm. — 112 procent bazy.

Współzawodnictwo porywa pracujących słabiej i wynosi ich w pierwsze szeregi. Porywa coraz większą ilość robotników i majstrów. To już prawdziwy płomień, coraz wyższy i gorętszy. Płomień uczucia do największego człowieka naszych czasów, którego pamięć jest i będzie wiecznie żywa w sercach polskich robotników.

Robotnicy przychodzą do sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych z prośbą o przyjęcie w szeregi kandydatów. O 56 nowych kandydatów wzrosła już organizacja partyjna w ZPB im. Marchlewskiego. Wzrosła o najlepszych, o najbardziej świadomych, gotowych walczyć o realizację wielkiej idei Stalina.

Goreje płomień socjalistycznego współzawodnictwa.

— Trzeba, aby jeszcze wzrósł, aby jeszcze spotężniał, aby daleko i szeroko widziano, jak głęboko żyje w naszych sercach imię i nauka Towarzysza Stalina — przemawiali towarzysze na zebraniach egzekutyw podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

O nowych, pięknych zobowiązaniach mówią towarzysze w grupach partyjnych.

* * *

W hołdzie Wielkiemu Stalinowi ponad cztery i pół tysiąca robotników ZPB im. Marchlewskiego podjęło zobowiązania produkcyjne, zobowiązania lepszej, wydajniejszej pracy. Przyniosą one 6.325 kg przędzy dodatkowo, przyniosą 7.826 m tkanin, przyniosą 5.700 m tkanin I gatunku. Zobowiązań tych jest co dzień więcej.

Liczby te wyrażają wielkie i gorące uczucia. To liczby, które rozpłomieniają.

Z. N.

Strzeżmy własności społecznej!

Walczymy o wielką sprawę — o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju. Ponadplanowa produkcja, oszczędność każdego skrawka surowca, niższy koszt własny i lepsza jakość produkcji — to dalsze przyspieszenie tempa rozwoju naszego kraju, to wzrost siły i potęgi naszej ojczyzny. Każdą wygospodarowaną złotówką przy naszym warsztacie pracy, w naszym zakładzie produkcyjnym, przyczyniamy się do pomnażania własności społecznej — niewzruszonej podstawy rozwoju państwa, źródła bogactwa i siły naszego kraju

Olbrzymi wzrost twórczego entuzjazmu mas, wyrażający się w wykonywaniu i przekraczaniu planów produkcyjnych, świadczy, że masy pracujące miast i wsi czują się naprawdę pełnoprawnymi gospodarzami w swojej ojczyźnie, że walczą nieustannie o jej rozkwit, coraz lepiej rozumiejąc, że własność społeczna jest ich własnością.

Są jednak jeszcze w Polsce ludzie, którzy okradają państwo ludowe, grabią mienie społeczne, produkowane wysiłkiem klasy robotniczej, milionowych mas uczciwych i ofiarnych patriotów.

Wczorajszy „Głos Robotniczy" podał wiadomość o tym, że Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi po rozpatrzeniu sprawy pracowników Łódzkich Zakładów Przemysłu Filcowego: Zdzisława Panka, Czesława Ostrowskiego, Stanisława Modeńskiego, Stanisława Kulińskiego, Marcelego Taclika, Józefa Miedziaka, Tadeusza Kazimierczaka, Mikołaja Tołkacza i Bolesława Piotrowskiego, którzy dopuszczali się kradzieży wełny, stanowiącej własność zakładów, surowo ich za to ukarała.

Szereg przykładów kradzieży mienia publicznego na terenie Łodzi podała również „Trybuna Ludu" z dnia 22 marca br.

I tak na przykład grupa złodziei, w skład której wchodzili strażak Rudzki, magazynier Oblęgowski i woźnica Przybyła, systematycznie dokonywała w ZPZ im. Niedzielskiego kradzieży przędzy wełnianej, którą następnie sprzedawała prywatnym właścicielom warsztatów tkackich — Śniademu, Ajzenbachowi i innym. W Zakładach Przemysłu Pończoszniczego im. Jurczaka w Łodzi członek straży przemysłowej dokonał kradzieży, która została ujawniona, jednak sprawa ta ze względu „na małą wartość skradzionego towaru", została niesłusznie umorzona.

Czym można wytłumaczyć fakt, że mimo olbrzymiego wysiłku naszych robotników, mimo wzrastającej czujności mas ludowych działać mogą jeszcze szkodnicy, żerujący na organizmie naszego narodu, złodzieje mienia społecznego, którzy swą wrogą działalnością utrudniają wykonanie planów produkcyjnych, osłabiają naszą ojczyznę?

Spotykamy jeszcze, niestety nawet u wielu uczciwych pracowników tolerancyjny, szkodliwy, rozpowszechniany przez wrogów pogląd, że od skradzionych kilku par pończoch, kilku kilogramów przędzy, cukierków czy też kilku paczek papierosów „państwo nie zbiednieje". A przecież sprawa nie ogranicza się jedynie do kilku par pończoch, kilku kilogramów przędzy, które wynosi jeden złodziej. Chodzi o to, że „drobne" złodziejstwa przynoszą w sumie wielkie szkody naszej gospodarce, że prowadzą one do systematycznego okradania zakładów przez całe szajki złodziejskie. Zrozumiał to dobrze brygadzista zespołu folusznikow Łódzkich Zakładów Przemysłu Filcowego — Stefan Dąbrowski, który po surowym ukaraniu złodziei mienia społecznego tych zakładów powiedział — „Cała nasza załoga potępia tych ludzi. Przecież to oni właśnie utrudniali wykonanie planu przez nasze zakłady. Poza tym, przez kradzież wełny wysokiej jakości, złodzieje ci obniżali wartość produkcji, a przez to szkodzili ludziom pracy — odbiorcom naszych towarów."

O ile złodzieje mienia publicznego mogą jeszcze w niektórych zakładach prowadzić swoją niecną robotę — to dzieje się tak tylko dlatego, że w danym zakładzie nie została jeszcze stworzona taka atmosfera, która by całkowicie izolowała złodziei, stawiała ich pod pręgierz publiczny. Zadaniem każdej organizacji partyjnej, każdej organizacji masowej, szczególnie związków zawodowych i organizacji ZMP — jest nieustannie piętnować złodziei mienia publicznego, wychowywać masy w duchu poszanowania tego mienia, w duchu stałej ochrony własności społecznej, w duchu realizacji podstawowego obowiązku obywatelskiego, wynikającego z naszej Konstytucji — strzeżenia i umacniania tej własności jako niewzruszonej podstawy rozwoju naszego państwa, źródła bogactwa i siły naszej ojczyzny.

Obok stałej pracy uświadamiającej zadaniem organizacji partyjnych i kierownictwa zakładów jest stałe czuwanie nad należytym zabezpieczeniem terenu zakładów przed złodziejami, stała piecza nad czujnością straży przemysłowej.

Nie wolno również w żadnym wypadku wykazywać tolerancji nawet w stosunku do najdrobniejszych kradzieży, i o każdym ujawnionym wypadku należy natychmiast powiadamiać powołane do ścigania przestępstw władze. Sprawy ujawnionej kradzieży powinny być badane szybko, a winni surowo i przykładnie ukarani.

Trzeba, aby każdy obywatel naszego kraju zrozumiał, że bez otoczenia szczególną troską własności społecznej, bez stałej ochrony tej własności przed wrogami naszej ojczyzny, nie można wykonać wielkich i zaszczytnych zadań Planu 6-letniego.

Zbliża się czas odjazdu. Za chwilę pracownicy i tabor Przedsiębiorstwa Transportowego MHD wyruszą do swych codziennych zajęć.
(do artykułu poniżej) Fot. — M. Sz.

Transport w handlu musi „grać"

Przed sklepem spożywczym MHD nr 41 zatrzymał się samochód ciężarowy.

— Przywieźliśmy mąkę — oświadczył konwojent kierowniczce sklepu, spoglądając w rozdzielnik sporządzony przez dyrekcję MHD - Północ Art. Spożywcze.

— Po co? — zdziwiła się kierowniczka — mąki mam jeszcze kilkaset kilogramów i zapas ten starczy mi na dłuższy okres czasu. Mąki nie przyjmę, bo wcale jej nie zamawiałam.

Konwojent rad nie rad schował do teczki kwity i wyszedł.

Ciężko zawarczał motor. Ciężarówka ruszyła w dalszą drogę.

* * *

Zgodnie z zamówieniem Przedsiębiorstwo Transportowe MHD wysłało w dniu 10 marca br. samochód nr 27.109 do rozwózki wędlin. Po przybyciu auta na miejsce okazało się, że wędlin nie ma. Obsługa samochodu po krótkim namyśle udała się do Zarządu Łódzkiego MHD. Tu na wydanie dyspozycji trzeba było czekać 35 minut. Samochód (dwutonowy) został skierowany do przewożenia tzw. przerzutów. W ten sposób zatrudniono robotników, ale przecież do dokonywania przerzutów używane są specjalne „furgonetki" półtonowe, a więc znacznie tańsze w eksploatacji.

* * *

Samochód nr 26.601 wolniutko zatrzymał się przed magazynem „Argedu" przy ul. Łagiewnickiej. Konwojent z odpowiednimi zleceniami udał się do magazyniera po odbiór towaru. Jednak towar nie był przygotowany do załadunku. Trzeba było czekać aż dwie godziny, nim ponownie zawarczał silnik. Samochód ten miał w tym samym dniu jeszcze 2-godzinny postój przed magazynem CHPP i 1-godzinny przed zamkniętym sklepem branży chemicznej.

* * *

Oto trzy przykłady mówiące o różnego rodzaju przyczynach, które jakże bardzo utrudniają pracę taboru transportowego.

Po zniesieniu zaopatrzenia bonowego, przed handlem uspołecznionym stanęły poważne zadania. Wraz ze wzrostem produkcji i podniesieniem zarobków zwiększyło się i zapotrzebowanie konsumentów i ich wymagania. Klient uspołecznionego sklepu chce i powinien otrzymać w każdej chwili i w każdym sklepie poszukiwany artykuł. Sklepy winny też być należycie zaopatrzone we wszystkie niezbędne towary. Ważną rolę w zaopatrzeniu handlu odgrywa transport, od którego sprawności i operatywności zależy bardzo wiele.

Przedsiębiorstwo Transportowe MHD w Łodzi może się też poszczycić znacznymi osiągnięciami. Załoga PT MHD biorąc udział w ogólnokrajowym współzawodnictwie przedsiębiorstw transportowych MHD, w III i IV kwartale ub. r. zajęła pierwsze miejsce. Do zwiększenia wydajności pracy robotników spedycyjnych w znacznej mierze przyczyniło się wprowadzenie akordu. Dzięki ofiarnej pracy kierowców, ich trosce o uzyskanie jak największych oszczędności na paliwie i ogumieniu, koszty przewozów w Łódzkim Przedsiębiorstwie Transportowym są systematycznie obniżane.

— Staramy się pracować jak najlepiej — mówi dyrektor PT MHD, tow. Skonieczko. — Jednakże ciągle jeszcze napotykamy na wiele trudności, które uniemożliwiają nam zwiększenie wydajności pracy ekip spedycyjnych i podniesienie wskaźników przewozów. Do najpoważniejszych braków należy zaliczyć częste postoje na skutek złego zaplanowania przewozów przez poszczególne dyrekcje MHD. Są też postoje spowodowane nieprzygotowaniem na czas rozdzielników i faktur, są inne, wynikłe z opieszałości magazynierów w hurtowniach i kierowników sklepów. Stanowi to dla naszego transportu niemałą przeszkodę w walce o uzyskanie jak najlepszych wyników.

Wiele wysiłków w celu usprawnienia zaopatrzenia sklepów wkładają konwojenci i robotnicy spedycyjni. Poważną przeszkodą w ich pracy są przerwy obiadowe w sklepach, gdy w tym samym czasie transport jest w pełnym ruchu. Przeważnie konwojenci organizują sobie pracę w ten sposób, że na kilka czy kilkanaście minut przed przerwą obiadową telefonują ze sklepu, w którym się akurat znajdują, do dwóch czy trzech innych i komunikują ich kierownikom, że w niedługim czasie przybędą z towarem. Kierownicy, którym leży na sercu sprawa jak najlepszego zaopatrzenia sklepu, oczekują na konwojentów mimo przerwy. Jednakże są i tacy, a jest ich wielu, którzy w czasie przerwy obiadowej nie chcą odbierać towaru, mało tego, nie pozwalają niekiedy nawet skorzystać z telefonu, gdy konwojent chce zadzwonić do następnych sklepów. Tak było np. w sklepie spożywczym nr 7. Takie postępowanie jest co najmniej niewłaściwe.

Innego rodzaju niedociągnięciem, wpływającym ujemnie na właściwe wykorzystanie transportu, jest sprawa zwrotu opakowań. Otóż kierownicy wielu sklepów nie przygotowują w porę opakowań, w wyniku czego samochody muszą wyczekiwać przed sklepami.

Transport MHD jest w stanie osiągnąć w swojej pracy dużo lepsze wyniki aniżeli dotychczas. Aby je uzyskać, aby sprawniej i lepiej zaopatrywane były sklepy, musi ulec zmianie styl pracy poszczególnych dyrekcji MHD.

Szybka likwidacja braków i niedociągnięć utrudniających pracę transportu pozwoli na lepsze jego wykorzystanie, a tym samym ulegnie wydatnej poprawie zaopatrzenie sieci sklepów w naszym mieście.

M. KORDOS

NASI KORESPONDENCI piszą

Nie utrudniajcie nam realizacji zobowiązań!

Załoga Zakładu „D" ZPB im. Stalina apeluje do załóg ZPB im. Okrzei, ZPB im. Luksemburg, ZPB im. Armii Ludowej, Ozorkowskich ZPB i Zelowskich ZPB:

Towarzysze!

My, wykończalnicy, pragniemy z honorem realizować zobowiązania, jakie podjęliśmy dla uczczenia pamięci Towarzysza Stalina, a Wy nam to utrudniacie. Utrudniacie przez niedostarczanie takich ilości tkanin, jakie winniśmy otrzymać.

Oto jak przedstawia się dostawa tkanin do naszej wykończalni:

ZPB im. Armii Ludowej z każdym dniem zmniejsza ilości dostaw. 10 marca dostarczono nam z Waszych Zakładów 60,3 proc. planowanej ilości. 11 marca — 53,4 proc., a 12 marca już tylko 48 proc. Nie wiemy, komu to przypisać. Czy załodze, czy kierownictwu Waszych zakładów. Wiemy za to, że obowiązkiem Waszym jest dostarczyć nam pełne 100 proc. ilości zaplanowanej, a tego nigdy nie otrzymujemy.

Podobnie dostarczają nam tkaniny towarzysze z ZPB im. Luksemburg. Z tych zakładów otrzymujemy przeciętnie 75 proc. planowanych ilości. Ozorkowskie ZPB dostarczają nam 82 proc. spodziewanych tkanin, a Zelowskie ZPB, które do 11 marca wywiązywały się ze swych dostaw, 12 marca dostarczyły już tylko 96,7 proc.

Towarzysz Bierut na odprawie aktywu partyjnego i gospodarczego w Stalinogrodzie powiedział, że wykonanie planu to obowiązek każdego obywatela i my, włókniarze, winniśmy się tych wskazań trzymać i nie wypaczać ich.

Towarzysze!

Jeszcze raz zwracamy się do Was z wezwaniem, byście nie utrudniali nam wykonywania planów i realizowania naszych zobowiązań!

JÓZEF BAJSZCZAK — korespondent „Głosu Robotniczego"
WOŹNIACKI, MIKSZTAL, WIŚNIEWSKI — w imieniu załogi Zakładu „D"

Śladem korespondencji

W związku z korespondencją pt. „NIE WOLNO POZOSTAWAĆ W TYLE", zamieszczoną w „Głosie Robotniczym" nr 54 z dnia 3 bm., dyrekcja ZPB im. Harnama nadesłała wyjaśnienie, w którym całkowicie potwierdza słuszność wytkniętych w korespondencji błędów.

„Mimo wprowadzenia planowania oddolnego w tkalni kolorowej — czytamy między innymi w wyjaśnieniu — praca personelu zatrudnionego przy wypełnieniu kart „mój plan" pozostawiała istotnie wiele do życzenia. Po gruntownym przeanalizowaniu pracy komórki planowania w obu tkalniach nastąpiła zmiana na lepsze. W chwili obecnej ściśle przestrzega się bieżącego wypełniania kart, co również stosowane będzie w przyszłości.

Kierując się słuszną i celową radą korespondenta, w najbliższym czasie wywieszone zostaną w salach tkalni wykresy obrazujące kształtowanie się wykonania planów przez oddziały. Podobna innowacja wprowadzona zostanie również w pozostałych oddziałach zakładów".

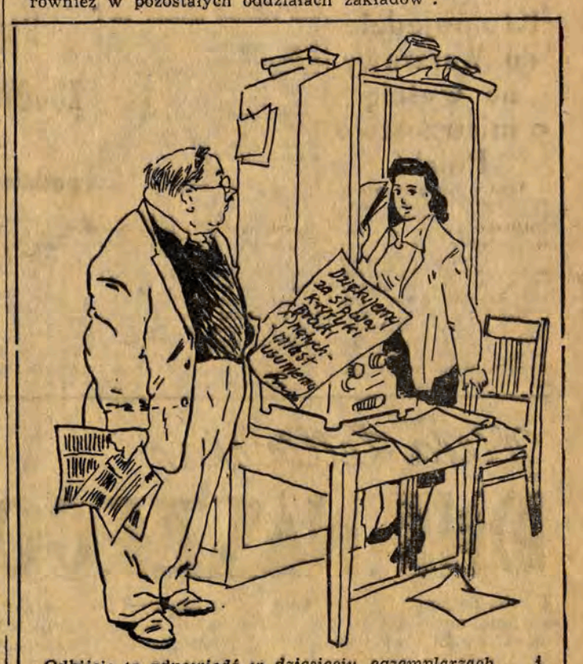

Odbijcie tę odpowiedź w dziesięciu egzemplarzach i jeden wyślijcie do redakcji. Następne będziecie wysyłać w miarę ukazywania się artykułów krytycznych o naszych zakładach.
(Krokodyl)

Stalinowska polityka pokoju

Przemawiając u trumny Wielkiego Stalina, towarzysz Malenkow powiedział: **„W dziedzinie polityki zagranicznej główną naszą troską jest nie dopuścić do nowej wojny, współżyć w pokoju ze wszystkimi krajami. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, Rząd Radziecki uważają, że najsłuszniejszą, najbardziej konieczną i najsprawiedliwszą polityką zagraniczną jest polityka pokoju między wszystkimi narodami, polityka oparta na wzajemnym zaufaniu, efektywna, oparta na faktach i znajdująca potwierdzenie w faktach".**

W słowach tych towarzysz Malenkow, utalentowany uczeń Lenina, wierny współbojownik Stalina, wyraził idee przewodnie polityki, której narody nadały miano stalinowskiej polityki pokoju, bezpieczeństwa i przyjaźni między narodami.

„Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie" — mówił Józef Stalin na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Polityka pokojowa Związku Radzieckiego wynika z samej istoty ustroju socjalistycznego. Wraz z obaleniem władzy wyzyskiwaczy, zniesieniem prywatnej własności środków produkcji i stosunków kapitalistycznych zlikwidowane zostały źródła i siły rodzące wojnę.

„Pokojowa polityka Związku Radzieckiego — mówił towarzysz Mołotow w lutym 1946 roku — **nie jest jakimś zjawiskiem przejściowym; wypływa ona z najbardziej istotnych interesów i codziennych potrzeb naszego narodu, z jego dążenia do jak najszybszego podniesienia swego dobrobytu materialnego, z ogromnej potrzeby ludzi radzieckich, pragnących stworzyć własny, nowy, kulturalny, socjalistyczny byt, z głębokiego przekonania naszego narodu, że Związek Radziecki pomyślnie rozwiąże wszystkie te zadania, jeżeli sfora napastników trzymana będzie na łańcuchu".**

Związkowi Radzieckiemu potrzebny jest pokój dla wznoszenia stalinowskich budowli komunizmu, dla wcielania w życie stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody, dla budowy najwspanialszego ustroju — komunizmu.

Państwo radzieckie, którego narodzinom w 1917 roku towarzyszyło leninowsko-stalinowskie hasło natychmiastowego położenia kresu dalszemu przelewowi krwi, od pierwszych chwil swego istnienia uznało tezę o możliwości pokojowego współistnienia różnych ustrojów za podstawę swej polityki zagranicznej.

Wyrażając stalinowską myśl, która niezmiennie przyświecała polityce zagranicznej Związku Radzieckiego, zarówno w okresie między dwiema wojnami światowymi jak i w okresie ostatnich lat, towarzysz Malenkow mówił na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego: **„Radziecka polityka pokoju i bezpieczeństwa narodów wychodzi z założenia, że pokojowe współistnienie kapitalizmu i komunizmu oraz ich współpraca są całkowicie możliwe, jeśli istnieć będzie obopólna chęć współpracy, gotowość wykonywania wziętych na siebie zobowiązań oraz przestrzegane będą zasady równouprawnienia i nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw".**

Dążeniu Związku Radzieckiego do pokojowego współżycia kapitalizmu i komunizmu dał wyraz Wielki Stalin oświadczając 21 grudnia 1952 roku w wywiadzie udzielonym korespondentowi „New York Times": **„W dalszym ciągu wierzę, że wojny między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Związkiem Radzieckim nie można uważać za nieuniknioną, że nasze kraje mogą również nadal żyć w pokoju".**

Myśl tę wyraził również towarzysz Malenkow, który przedstawiając IV sesji Rady Najwyższej ZSRR wytyczne polityki radzieckiej stwierdził: **„W chwili obecnej nie ma takiej spornej lub nierozwiązanej kwestii, której nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych. Dotyczy to naszych stosunków ze wszystkimi państwami, nie wyłączając naszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi".**

Leninowsko-stalinowska teza o możliwości pokojowego współżycia dwóch systemów jest wyrazem pragnienia zaoszczędzenia narodom cierpień i okropności, jakie niesie z sobą wojna, jest przejawem tego głębokiego humanizmu, jakim przesiąknięta jest polityka państwa radzieckiego.

Kiedyś imperialistyczni oszczercy usiłowali dowodzić, że dążenie do pokojowego współżycia różnych systemów jest ze strony ZSRR dowodem słabości, strachu przed ewentualną klęską w zbrojnym starciu z kapitalizmem. Historia zadała kłam oszczerstwom. Historyczne zwycięstwa oręża radzieckiego nad hitleryzmem, oręża, którego uderzeniami kierował największy strateg wszystkich czasów — Józef Stalin wykazały cały ogrom siły najpotężniejszego mocarstwa świata, wykazały, że w decydujących starciach państwo radzieckie — dzieło leninowsko-stalinowskiej myśli — potrafi zadać śmiertelne ciosy najpotężniejszym nawet wrogom. Więcej. Wyniki ostatnich wojen wykazały, że raz po raz prowodyrzy obozu imperialistycznego po zakończeniu każdej z tych wojen nie mogą doliczyć się własnych szeregów, gdyż za każdym razem z orbity ich panowania, ich wpływów — wypadają nowe kraje.

Związek Radziecki walczy o zapobieżenie wszelkiej wojnie również między państwami kapitalistycznymi, gdyż uważa, że nie na drodze wojny, nie na drodze usłanej milionami ofiar, nie na drodze ruin, lecz na drodze pokojowej rywalizacji, pokojowego, twórczego współzawodnictwa dowieść można wyższości jednego ustroju nad drugim, zbudować można lepszy, szczęśliwszy, sprawiedliwszy świat.

„Nasza polityka zagraniczna, znana na całym świecie jako stalinowska pokojowa polityka zagraniczna, jest polityką obrony pokoju między narodami — mówił na wiecu żałobnym towarzysz Mołotow — **jest niewzruszoną polityką utrzymania i utrwalenia pokoju, polityką walki przeciwko przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny, polityką współpracy międzynarodowej i rozwoju stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami, które również do tego dążą. Taka polityka zagraniczna odpowiada żywotnym interesom narodu radzieckiego, a jednocześnie interesom wszystkich innych miłujących pokój narodów".**

Odszedł Józef Stalin, śmierć przerwała nić żywota geniusza, z imieniem którego wiąże się nierozerwalnie powstanie najpotężniejszego mocarstwa świata, powstanie niezwyciężonej twierdzy pokoju i socjalizmu. Z imieniem Józefa Stalina nierozerwalnie wiąże się realizowana dziś przez jego współbojowników polityka pokoju i przyjaźni między narodami. Jej cechą szczególną, cechą, jakiej nie znała jeszcze żadna polityka, jest fakt, że wyraża ona nie tylko interesy jednego narodu, nie tylko interesy jednego państwa, lecz interesy wszystkich narodów, interesy wszystkich państw obozu pokoju. Historia ludzkości nie zna wypadku, by polityka jednego państwa cieszyła się tak powszechnym, tak ogólnoświatowym poparciem, jak stalinowska polityka pokoju.

Stalinowską politykę pokoju, bezpieczeństwa i przyjaźni między narodami prowadzi dziś obóz państw, obejmujących $^1/_3$ kuli ziemskiej Stalinowskimi wskazaniami kierują się wielkie i potężne Chiny. Kierują się wszystkie kraje demokracji ludowej. **„Narody nasze** — pisze towarzysz Bolesław Bierut — **miłują pokój i nienawidzą wojny... Nie chcemy nikomu narzucać swych dążeń, ani drogi, po której kroczymy. Pragniemy współpracy pokojowej ze wszystkimi krajami niezależnie od ich ustroju. Ale nikomu także nie pozwolimy zepchnąć nas siłą z drogi, po której kroczymy i będziemy iść wciąż naprzód zgodnie z wolą mas pracujących, zgodnie z wolą naszych niezależnych i suwerennych narodów".**

Dziś kontynuatorzy stalinowskiego dzieła, przywódcy okrytej chwałą partii Lenina-Stalina, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wiedzą, że, krocząc drogą wytyczoną przez Wielkiego Stalina, realizując wskazania jego testamentu, mają poparcie setek milionów ludzi na świecie, poparcie narodów, dla których imię Stalina pozostanie na wieki związane z najdroższą dla każdego człowieka sprawą — sprawą pokoju.

TADEUSZ GUMOWSKI

SPORT • SPORT • SPORT

Kości rzucone

Rozpoczął się drugi pasjonujący bój najlepszych bokserów polskich

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego")

Do ostatnich sekund przed otwarciem mistrzostw panował nastrój gorączkowego zdenerwowania. Wreszcie jednak wybiła godzina 17, a gdy po odegraniu hymnu narodowego i wciągnięciu flagi na maszt gong wezwał do walki pierwszą parę „much", zginęły niepowrotnie niepokoje zawodników, nerwowe oczekiwania trenerów i działaczy, rozpoczęła się ostra walka o zaszczytne tytuły mistrzów Polski.

Startuje w zawodach ostatecznie 179 bokserów. Wcześniej już informowaliśmy, że nie weźmie w turnieju udziału Krawczyk i Antkiewicz, obecnie okazało się, że nie startują także Chychla i Kasperczak. Ten ostatni, wymęczony próbą duszenia wagi, musiał w ostatniej dosłownie chwili zrezygnować z walk. Na liście nieobecnych znajdujemy dwa nazwiska łodzian — Anielaka i Kawczyńskiego. Pierwszego zatrzymała w domu choroba matki, drugi nie stawił się z nieznanych powodów. Ani jeden bokser Łodzi i województwa nie został rozstawiony i jest to bez wątpienia wskaźnik roli, jaką nasz boks odgrywa obecnie na ogólnokrajowej arenie. Nie należy jednak tracić nadziei, że przynajmniej reprezentacja wojewódzka spowoduje na mistrzostwach poważne przesunięcia w układzie sił. Losowanie nie wypadło dla jej członków niepomyślnie. Brzózka spotyka się w pierwszej walce z Janickim (Kraków), Szczepański z Kolasińskim (Zielona Góra), Rosiak z Arszeniakiem (Warszawa województwo), Wojtasiński z Obiegałą (Rzeszów), Piotrowski z Świszem (Poznań), Masiarek z Bańkowskim (Gdańsk), Paliński z Łysiakiem (Słupsk), Zimnicki z Jaskółą. Wszystkie te walki rozegrane zostaną we wtorek.

W drugim dniu turnieju walczyć będą także pozostali reprezentanci Łodzi — Kęcerski z Kanką (Bydgoszcz), Szaliński ze Stachowiczem (Rzeszów), Stachnikowski z Frydrychem (Stalinogród), Kaźmierczak z Zającem (Olsztyn) i Tomczyk z Jopem (Rzeszów).

Poznań od 12 lat nie organizował mistrzostw Polski, dokłada więc teraz starań, aby wykazać jak niesłuszne było pomijanie tej kolebki naszego pięściarstwa. Jak dotąd — nie można też organizatorom zarzucić niczego, poza nieprawdopodobnymi zniekształceniami nazwisk w programie. Jaskóla zmienił się tam w Jaskółkę, a reprezentuje nie Łódź, lecz... Lublin, Łódź została natomiast obdarowana Probolą. Rosiak zmienił się w Koziaka itd. Jest to wprawdzie śmieszny, ale tak drobny mankament, że można go gospodarzom wybaczyć.

Nie powiodło się bokserom Łodzi w pierwszym dniu mistrzostw. Przegrał wysoko na punkty z Fałską (Wrocław) Wieczorek (Unia Piotrków), a walka ta dała ilustrację kolosalnej przewagi techniki nad siłą fizyczną w boksie. Wyeliminowany został również Jachnik z Łodzi, który sprawił wrażenie wręcz początkującego pięściarza. Jego przeciwnik Boruta z Rzeszowa od połowy II rundy przeprowadził tylko sparring, bowiem łodzianin nie był w stanie przeciwstawić mu zorganizowanej obrony. W wadze średniej Wieczorek (Ogniwo Pabianice) uległ po chaotycznej walce Posmowskiemu (Bydgoszcz), wreszcie w półciężkiej Gieraga (GWKS) wyeliminowany został przez Marca (Warszawa). Ujemnym bilansem zakończył się więc pierwszy dzień mistrzostw dla naszych reprezentantów. Z 23 stoczonych walk, tylko 1 zasługuje na szczególne wyróżnienie — pojedynek Maciejewskiego (Wrocław) z Ponantą (Koszalin). W ciągu III rund obydwaj byli liczeni, a każdemu z nich groził nokaut. W końcowym starciu, pełnym dramatycznego napięcia, dzięki lepszej kondycji i odporności, Ponanta przesądził wynik na swoją korzyść. W pierwszym dniu zanotowaliśmy 3 nokauty. Jeden z nich był dziełem przypadku i niedyspozycji sędziego ringowego. Oto Mocek (Poznań) tuż przed końcem spotkania z Sokołowskim (Stalinogród) pchnął przeciwnika tak, iż ten upadł a sędzia rozpoczął liczenie. Sokołowski szybko zerwał się na nogi i tak był zdumiony zachowaniem się ringowego, że spóźnił się z przyjęciem postawy. W przeciwieństwie do formy ringowych, punktowi wykazują absolutną jednomyślność. W jednym tylko wypadku popełnili oni omyłkę, przyznając zwycięstwo Konarzewskiemu (Koszalin) nad Walczakiem (Bydgoszcz).

Dalsze zgłoszenia do bokserskich mistrzostw Europy

WARSZAWA. — Do komitetu organizacyjnego bokserskich mistrzostw Europy wpłynęły dalsze zgłoszenia drużyn. Czechosłowacja zgłosiła udział pełnej drużyny. Pełne drużyny zgłosiły również Anglia i Walia, Szkocja zapowiedziała udział 5 bokserów, Belgia 3, a Irlandia 7. Wpłynęło również zgłoszenie Francji, która jednak nie podała jeszcze liczby zawodników.

Kto pojedzie do Warszawy na wyścig o mistrzostwo Polski

Wczoraj ustalono w sekcji kolarskiej ŁKKF skład kolarskiej reprezentacji Łodzi na wyścig na przełaj o mistrzostwo Polski który zostanie rozegrany w niedzielę w Warszawie. Barwy łódzkie reprezentować na nim będą: Bek (Włókniarz), Salyga (Gwardia), Gabrych (Włókniarz), Olczyk (Kolejarz), Pijanowski (Włókniarz), Świercz (Włókniarz) i Jankowski (Gwardia).

Daremne oczekiwania

W ostatnich minutach Włókniarz energicznie atakował bramkę Kolejarza, ale wyniku remisowego 1:1 nie potrafił już zmienić. NA ZDJĘCIU: Borucz (Kolejarz) wyjaśnia niebezpieczną sytuację pod swoją bramką.
Fot. — A. J.

Kiedy nastąpi przełom w łódzkiej ciężkoatletyce?

W Polsce Ludowej wszystkie dyscypliny sportu mają jednakowe warunki rozwoju. Rząd i partia otaczają je jednakowo troskliwą opieką, wychodząc z założenia, że każdy sport racjonalnie uprawiany podnosi sprawność fizyczną obywateli, przygotowując ich lepiej do pracy i obrony. O tym, że przez sport staramy się wychowywać przede wszystkim zdrowych i dobrze przygotowanych do obrony kraju obywateli, nie zawsze pamiętają nasze zrzeszenia związkowe. Za przykład może posłużyć np. choćby to, że tak ważne sporty ze względu na obronność naszego kraju jak np. strzelectwo — w zrzeszeniach związkowych nie rozwija się tak i nie jest otaczane taką opieką jak te dyscypliny, które „robią kasę". Drugim sportem, który ze względu na swe wielkie walory dla ogólnego rozwoju i tężyzny fizycznej ma również wielkie znaczenie — jest ciężkoatletyka. Jak ta dyscyplina sportu rozwija się w Łodzi? Najlepszym tego sprawdzianem były mistrzostwa Łodzi rozegrane w ubiegłą sobotę w zapasach i w podnoszeniu ciężarów. Do mistrzostw zgłosiły zawodników tylko 3 zrzeszenia: Gwardia, GWKS i Włókniarz. Pozostałe zrzeszenia do zawodów nie wystawiły ani jednego zawodnika, co świadczy o tym, że ta gałąź sportu pozostaje u nich wciąż w zaniedbaniu.

— Brak narybku — to główna bolączka zapaśnictwa w Łodzi — skarży się po mistrzostwach sędzia — Czesław Kawa. Zawdzięczając głównie GWKS i Gwardii lepiej przedstawia się sytuacja w podnoszeniu ciężarów. Tutaj notujemy już pewne wyniki. Dzięki Bochenkowi pijemy nawet rekordy Polski.

Ale to wszystko mało. Ciężkoatletyka w Łodzi nie osiągnęła absolutnie poziomu, który mogłaby osiągnąć, gdyby nasze zrzeszenia bardziej chciały się do tego przyłożyć.

Czas najwyższy wziąć się do tego z zapałem i energią.

Sportowcy polskiej wsi zobowiązują się powiększyć swe szeregi i podnieść poziom swego Zrzeszenia

W Warszawie odbyła się I Krajowa Konferencja Sprawozdawczo Wyborcza Zrzeszenia „Ludowe Zespoły Sportowe".

Przewodniczącym Rady Głównej Zrzeszenia LZS został wybrany wiceminister Sejmu Ozga-Michalski. Stanowiska wiceprzewodniczących powierzono przedstawicielowi ZG ZMP — Kani oraz przedstawicielowi Komendy Głównej PO „SP".

Delegaci uchwalili następnie treść depeszy do przewodniczącego Rady Ministrów Bolesława Bieruta, w której zobowiązują się poprzez pracę wychowawczą zwiększyć w b. r. roku wydatnie szeregi i podnieść poziom Zrzeszenia LZS.

Książki życzeń i zażaleń ważnym elementem usprawniania pracy sklepów i punktów usługowych

W wielu sklepach i punktach usługowych widnieje napis: „Książka życzeń i zażaleń znajduje się u kierownika", w innych zaś jest ona bezpośrednio udostępniona klientom. Niektóre placówki niewłaściwie oceniają rolę, jaką powinny spełniać książki życzeń i zażaleń. Często pracownicy niechętnie wydają je klientowi, uważając, że książka powinna być „czysta". A przecież w książkach życzeń i zażaleń obok krytycznych uwag klientów jest sporo pochwał, są i cenne uwagi, dotyczące usprawnienia pracy itp.

W książce życzeń i zażaleń jadłodajni „Przemysłowa" przy ul. Wólczańskiej 161 większość wpisanych uwag świadczy o dobrej pracy młodego personelu jadłodajni. Obok uwag krytycznych widzimy wyjaśnienia kierownictwa, co świadczy o tym, że książka życzeń i zażaleń jest kontrolowana.

Inaczej jest w Spółdzielni Pracy Krawieckiej im. Lewartowskiego przy ul. Piotrkowskiej 61. Kierownictwo tej placówki wykazuje mało zainteresowania tym, co klienci piszą w książce. Od trzech lat różne osoby i w różnej formie wpisują uwagi, mówiące o nieterminowym wykonywaniu zamówień. Przy żadnej z nich nie ma wyjaśnienia kierownictwa placówki. A klienci, piszący w książce życzeń i zażaleń o złej pracy tej placówki usługowej, mają prawo spodziewać się odpowiedzi na postawione zarzuty. Książka życzeń i zażaleń w Spółdzielni Pracy Krawieckiej świadczy i o tym, że kierownictwu tej placówki nie zależy na usuwaniu wskazanych w uwagach klientów braków i niedociągnięć w pracy punktu usługowego.

Książki życzeń i zażaleń winny być łącznikiem między klientami a kierownictwami placówek. Przy ich pomocy można nie tylko usunąć braki, ale przede wszystkim znacznie usprawnić pracę sklepów i punktów usługowych. Dlatego też kierownictwa tych placówek winny wykazywać więcej zainteresowania dla uwag zamieszczonych w książkach życzeń i zażaleń i wyciągać z nich wnioski.

J. S.

Przed komisją poborową

W ZPB im. Marchlewskiego — w stronę budynku, gdzie odbywa się druga rejestracja wojskowa przedpoborowych, podążają grupki młodych chłopców. Na twarzach ich maluje się zaciekawienie. Każdego bowiem interesuje do jakiej formacji zostanie przydzielony.

Rejestracja odbywa się szybko i sprawnie. Po badaniu lekarskim, przedpoborowi stają przed komisją rejestracyjną, która przydziela ich z kolei do różnych formacji wojskowych. Komisja uwzględnia życzenia przedpoborowych, odnośnie wyboru rodzaju broni.

Tadeusz Rosiak, syn łódzkiego robotnika, mimo młodego wieku jest zdolnym fachowcem. Pracuje w przędzalni, gdzie pełni funkcję podmistrza. Młody ZMP-owiec chciałby znaleźć się w Oficerskiej Szkole Lotniczej, toteż z zadowoleniem przyjmuje orzeczenie komisji, która go do niej skierowała.

Aleksander Sękowski jest elektromonterem, marzył o służbie w marynarce, bowiem bardzo kocha morze. Nic więc dziwnego, że na jego twarzy maluje się radość, kiedy dowiaduje się od przewodniczącego komisji, iż życzeniom jego stało się zadość. Obaj chłopcy, podobnie jak i inni, po dokonaniu rejestracji zadowoleni wracają do swej pracy, dumni z tego, że niebawem zostaną żołnierzami Ludowego Wojska Polskiego.

Coroczna rejestracja przedpoborowych w ubiegłych latach odbywała się w lokalu Wydziału Wojskowego Prezydium RN przy ul. Zielonej 10. W roku bieżącym Wydział Wojskowy pragnąc ułatwić młodzieży uczącej się czy też pracującej dokonanie rejestracji, przeprowadza ją w zakładach pracy i uczelniach, w których pracuje lub uczy się ponad 50 osób podlegających rejestracji wojskowej.

J. GŁ.

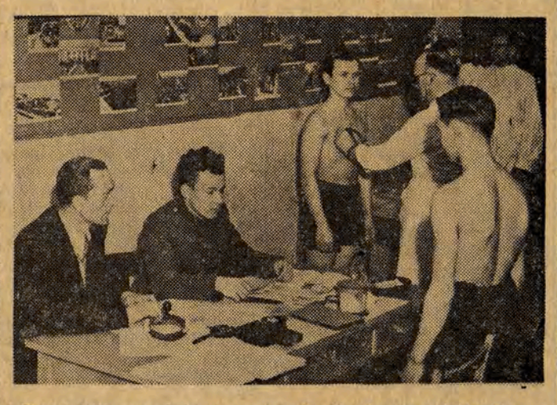

Przed kilkoma dniami rozpoczęła się druga rejestracja przedpoborowych.
NA ZDJĘCIU: przedpoborowi przed komisją rejestracyjną w ZPB im. Marchlewskiego.

Wiosna w ZOO

W Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym przygotowania wiosenne dobiegają już końca. Wyremontowane klatki i inne pomieszczenia czekają na swych mieszkańców. Do letnich pomieszczeń zostały już przeniesione: zebry, antylopy, łabędzie, kaczki, bocian i pelikan. Pozostałe zwierzęta i ptaki w najbliższych dniach można będzie także oglądać już na powietrzu. Pawiany, lwy, tygrysy i inne zwierzęta, których pomieszczenia zimowe łączą się z letnimi, w godzinach południowych także przebywają na dworze.

W tym roku teren Ogrodu Zoologicznego został znacznie powiększony. Na przyłączonym terenie na razie mieszkać będzie para bizonów.

Ogród Zoologiczny czynny jest do godz. 18-ej.

OKIEM korespondenta

W ZPDz. im. Duracza w ubiegłym roku zgłoszono tylko 18 pomysłów racjonalizatorskich. Zastosowanie ich dało ponad 200 tysięcy zł oszczędności. Ilość wniosków oraz fakt, iż zgłoszone one zostały tylko przez siedmiu wnioskodawców, świadczy, że ruch racjonalizatorski w zakładach jest zbyt słabo popularyzowany.

Sprawie tej winny więcej uwagi niż dotychczas poświęcić: organizacja partyjna, rada zakładowa i dyrekcja.

M. MIERZYŃSKI

Od sześciu lat w pomieszczeniach nad szarpanią ZPB im. Stalina magazynuje się ponad 200 krosien starego typu. Czy znajdzie się wreszcie jakaś siła, która „upłynni" ten majątek? Najwyższy chyba czas, jeśli krosna nie będą wykorzystane w produkcji — przeznaczyć je na złom.

M. ŁABENTOWICZ

W Zakładach Przem. Bawełnianego im. Armii Ludowej, na skutek braku decyzji z Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego — zakłady muszą tolerować zbędne „remanenty" maszyn nie nadających się do wykorzystania w produkcji. Huty czekają na złom — a CZPB ma czas.

S. KISŁOCKI

Dnia 11 marca przędzalnię odpadkową ZPB im. Marchlewskiego „odwiedziła" komisja sanitarna, ograniczając się jedynie do przejścia przez salę. Gdyby jej członkowie porozmawiali z robotnikami, szybciej zauważyliby istniejące jeszcze braki. Może odwiedzono by wtedy zabite gwoździami ubikacje!...

W. WROŃSKI

Dlaczego kierownictwo organizacji partyjnej i rada zakładowa ZPB im. Harnama nie poświęcą choć trochę uwagi i troski kursowi języka rosyjskiego? Otoczenie kursu opieką z pewnością przyniosłoby lepsze jego wyniki. A o tę opiekę i pomoc zwracano się kilka razy.

A. MAŁOLEPSZY

Piłkarze koła sportowego przy Zakładach A-2 rozegrali swój pierwszy tegoroczny mecz o mistrzostwo z kołem sportowym przy ZPB im. Armii Ludowej, odnosząc zwycięstwo 3:1. Zdobywcami bramek dla koła sportowego przy Zakładach A-2, byli: Marciniak (2) i Kincel (1).

R. WIECZOREK

DZIEŃ ŁÓDZI

Kronika partyjna

DZIELNICA GÓRNA-LEWA: dziś, 24 bm., o godz. 16.30 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Piotrkowskiej 194, odbędzie się narada prelegentów.

WYSTAWA PRAC PAWŁA HOGARTH'A

Dnia 26 bm. o godz. 18 w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza zostanie otwarta wystawa prac postępowego grafika angielskiego Pawła Hogarth'a. Wystawa ta obejmie ponad 70 prac, które stanowią reportaż artystyczny z jego pobytu w Grecji.

Wystawa trwać będzie dwa tygodnie.

ODCZYT

26 bm. o godz. 18 w Muzeum Etnograficznym przy Pl. Wolności 14 odbędzie się wykład o tkactwie, połączony z pokazem narzędzi produkcji.

DYŻURY APTEK

DZISIEJSZEJ NOCY DYŻURUJĄ NASTĘPUJĄCE APTEKI: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 143, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b, Al. Kościuszki 48.

DYŻUR POŁOŻNICZO - GINEKOLOGICZNY: dziś dyżuruje od godz. 8 do 20 Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej przy ul. Curie-Skłodowskiej 15; od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. dr Madurowicza przy ul. Krzemienieckiej 5.

RADIO

PROGRAM NA WTOREK, 24 MARCA 1953 ROKU
Fala 230,1 m

7.55 WIADOMOŚCI PORANNE. 8.00 Muzyka. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 DZIENNIK. 14.10 Dla klas IV — Słuchowisko pt. „Sprawne ręce". 14.30 Dla klas VII — pogadanka pt. „Czy można żyć bez mózgu". 14.50 Dla klas V, VI i VII — Audycja pt. „To co nas interesuje". 15.00 Polskie pieśni. 15.10 Audycja literacka — „Semperit" opowiadanie. 15.30 Dla dzieci — „Wilia Małejew w szkole i w domu" odcinek powieści M. Nosowa. 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Nauka o Konstytucji PRL". 16.20 „Gdzie podział się majster" — audycja w opr. Z. Gąsiorowskiego. 16.30 Utwory Mozarta. 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.20 Muzyka. 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 Pieśni masowe. 18.00 „Łódzki Tygodnik Dźwiękowy". 18.30 Audycja z cyklu: „Notatnik czytelnika". 18.40 Muzyka ludowa. 19.10 Reportaż literacki. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.00 DZIENNIK. 21.32 Muzyka rozrywkowa. 21.50 Sprawozdanie z mistrzostw bokserskich Polski. 22.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Z historii ruchu robotniczego w okresie imperializmu" (II). 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Utwory fortepianowe Jana Brahmsa. 23.25 Muzyka klasyczna. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Kina

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 14.30 — „Intryga i miłość" — godz. 19 — „Ludzie z naszej ulicy".
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19 — „Henryk VI na łowach".
PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA — godz. 15.30 — „Rewizor" (bilety wyprzedane).
TEATR MAŁY — godz. 19.15 — „Domek trzech dziewcząt".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 „Kraina uśmiechu".
PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" — godz. 17 — „Skarb na pustkowiu".

BAŁTYK — „Miuria Kokor" — godz. 15, 17.30, 20.
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych. „Młodzi konstruktorzy", „Dzieci ze Stalingradu", „Świat młodych 10-52", PKF 11-53 — godz. 18, 19, „Dialoelska Gran" — godz. 20. Program dla najmłodszych: „Król Lavra", „Lew i zając", „Odważny zając" — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA — „Życie zwycięża" — godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Niezapomniany rok 1919" — godz. 18, 20.
PIONIER — „Bajka o śpiącej królewnie" — godz. 17, 19.
POLONIA — „Noc niespodzianek" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Milczenie jest złotem" — godz. 18, 20.
1 MAJA — „Kurchan Małachowski" — godz. 17, 19.
REKORD — „Wesoła trójka" — godz. 18, 20.
ROMA — „Awantura na wsi" — godz. 18, 20.
SOJUSZ — „Akcja B" — godz. 18.30.
STYLOWY — nieczynne z powodu remontu.
ŚWIT — „Radosne spotkanie" — godz. 18, 20.
TATRY — „O 6-ej wieczorem po wojnie" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Kurtyna w górę" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — „Noc niespodzianek" — godz. 14, 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ — „Orzeł Kaukazu" I ser. godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „W pogoni za sławą" — godz. 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Jubileusz" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. I Dywizji Kościuszkowskiej w Łodzi, ul. Łąkowa 23 - 25 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor zakładów względnie I lub II zastępca w poniedziałki od godz. 12 do 14. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 322-K

Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko - Galanteryjnego, Łódź, ul. Zakątna 56 - 58, przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor naczelny lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 14 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 408-K

Poszukiwani pracownicy

Inżyniera lub technika do działu gł. mechanika (na zastępcę), **technika-mechanika** z kilkuletnią praktyką obznajmionego z wykonawstwem rysunków technicznych i maszynowych na stanowisko kierownika kreślarni zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Dubois w Łodzi ul. Sienkiewicza 82-84.** Reflektuje się na siły fachowe. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 800-K

OGŁOSZENIE

Podaje się do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że Uchwałą Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi Nr. 4-36-53 z dnia 20 stycznia 1953 r., za zgodą ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, zorganizowane zostało z dniem 1 stycznia 1953 r. przedsiębiorstwo Państwowe pn. **Łódzkie Zakłady Sprzętu Pożarniczego Przemysłu Terenowego.** Łódzkie Zakłady Sprzętu Pożarniczego P. T. kontynuują działalność produkcyjną i usługową Rzem. Sp-ni Pracy „Pożarotechnika" oraz Sp-ni Pracy „Sprzęt Pożarniczy". ŁZSP mają swą siedzibę w Łodzi przy **ul. Więckowskiego Nr 35** tel. 157-71, 205-09, 116-75, 163-31. 345-K

Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Gen. K. Świerczewskiego, Łódź, ul. Wólczańska 219, przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r., wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki, od godz. 11 do 15. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 360-K

Wiera Letlińska — PRZEŁOŻYŁA ALICJA TESARZ — 46)

DNI NASZEGO ŻYCIA

Trzeba pokonać tę przeszkodę — to jest wykonanie pierwszej turbiny. Ten szum zrobiony wokół niej drażni ludzi, demoralizuje, uderza ich po kieszeni, bije w ich godność robotniczą. Zwycięstwo jest potrzebne nie tyle dyrektorowi i Lubimowowi, co oddziałowi, aby do końca nie stracić wiary w swoje siły i nabrać odpowiedniego rozpędu. Rozumiesz?

— Zaczynam rozumieć — odparł Aleksiej, odnosząc wrażenie, że ciężar ostatnich dni opada z niego, jak plecak z ramion. — Ale...

— Żadne ale! — wtrącił Didenko. — Postąpiłeś słusznie, wypowiadając głośno to, co inni myśleli po cichu. Dziękuję ci. Nie za to, że poddałeś w wątpliwość termin, lecz że ujawniłeś skryte myśli. Istnieją zwolennicy szumnych zapowiedzi, uroczystych wezwań, głośnych zobowiązań, ostrych zarządzeń. Tacy z góry zakładają, że najpierw jest wiele hałasu, potem o tym się zapomina i robi ustępstwa na rzecz innych. Coś takiego jest możliwe również u nas. Bądźmy szczerzy...

Umilkł, jakby się zastanawiał, czy należy młodego inżyniera zapoznać ze swoim zdaniem, po czym powtórzył:

— Bądźmy szczerzy. W tej chwili oddział nie jest w stanie dać do października czterech turbin. Musimy go jak najszybciej zmobilizować do wytężonej pracy. W przeciwnym razie zbraknie nam rozpędu. To ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla Krasnoznamienki, dla ważnego ośrodka przemysłowego, dla państwa — ale przede wszystkim dla nas. Dla dalszego rozwoju fabryki. Uczestniczyłem w opracowywaniu zarządzenia. Wszystko brałem pod uwagę. Utajone rezerwy oddziału, siłę wpływu partii i pracy agitacyjno-zespołowej, możliwości takich ludzi, jak: Połozow, Wołowik, Smołkina... Nawet wasz plan twórczości zespołowej. Rozumiesz?

Wziął Aleksieja za ramiona i pchnął w kierunku drzwi.

— Idź i bierz się do roboty. Nie zapominaj, że twój referat, oprócz podania konkretnych danych, ma wywrzeć na obecnych wpływ mobilizujący. W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele wszystkich oddziałów.

Otwierając przed Połozowem drzwi, Didenko przytrzymał go za rękaw i spytał:

— Co sądzisz o wyborach egzekutywy organizacji partyjnej?

Połozow nic nie odpowiedział zaskoczony pytaniem.

— To źle, komunista powinien o tym myśleć, jesteśmy w przededniu wyborów. — Cofnął Połozowa do gabinetu i zamknął drzwi. — Jakie jest twoje zdanie o Efimie Kuźmiczu?

— Efim Kuźmicz cieszy się szacunkiem całego oddziału — odparł Aleksiej. — Tylko wydaje się, że jest mu u nas trochę za ciężko.

— Za ciężko! — zdecydowanie potwierdził Didenko. — To wspaniały członek egzekutywy, nawet Komitetu Partyjnego, ale na stanowisku sekretarza podwinie mu się noga wcześniej czy później. Warto go przed tym ustrzec. Uroczy starzec!

Umilkł, uśmiechając się serdecznie.

— Co w nim jest porywającego? Nieugiętość! — zawołał. — Dźwiga na barkach doświadczenia rewolucji, całą historię partii — na barkach to mało! Ma ją w sobie. Był jednym ze współtwórców, niczego się nie ulęknie, wszystko rozumie. Na przykład w tym wypadku... Zorientował się, wyczuł zmysłem partyjnym, że twoje wystąpienie było słuszne, ale że nie potrafiłeś dotrzeć do sedna. Mało brakowało, aby posądzono cię o oportunizm. On jednak zachował się trochę inaczej niż ty. Niczego nie ukrywał. Nie bawił się w niedomówienia. Przyszedł i wyłożył wszystko na stół. Swoje wątpliwości i rozgoryczenia.

Dotknął Połozowa palcem.

— Być może, że i ty potrafiłbyś, chociaż na razie wykazałeś coś wręcz przeciwnego. On jednak nie umiał. Mimo to przyszedł jak człowiek i powiedział, co ma na sercu. Ty kluczysz, chowasz się, mówisz monosylabami, pozwalasz sobie na tanie efekty.

— Nie miałem zamiaru ustąpić. Wróciłem z postanowieniem walki. Chciałem udowodnić...

— Hola, mój miły. Ty będziesz udowadniał, oni będą udowadniali. A kto będzie produkował turbiny?

— Mówiłem wam już — powiedział głośno Aleksiej — że nie ma rzeczy niemożliwej, tylko należy przeprowadzić szereg zmian.

— Właśnie zamierzamy wziąć się do tego. Spokojnie, zdecydowanie, szybko chcemy zrobić kilka cięć. I to z twoją pomocą, tylko proszę cię, proszę i uprzedzam, zmień trochę swoje usposobienie. Nie bądź takim cholerykiem. Nie napadaj na ludzi. Nie zadzieraj ciągle z Lubimowem, nie gorączkuj się. Po co te swary, niesnaski, przecież musicie z sobą współpracować.

Aleksiej uśmiechnął się i zamilczał, Didenko poparł go w kwestii zasadniczej, nie wypadało wojować o głupstwa!

Dopiero przy bramie przypomniał sobie, że w oddziale czeka na niego Karcewa i wrócił.

— Aniu! — krzyknął od progu — Zwycięstwo!

Niesłychanie chaotycznie zaczął jej opowiadać rozmowę z Didenką, w końcu machnął ręką.

Dosyć, już mnie język boli! Chodźmy do domu!

Wychodząc dodał:

— Wiecie co, gdybym był naczelnikiem, zakazałbym przebywania w oddziale dłużej niż 8 godzin. Słowo daję!

Z niedowierzaniem pokręciła głową.

— Czyż może odejść majster lub kierownik w czasie pracy swego działu? Przecież wy również, Alosza, cały wieczór siedzicie w fabryce...

— To niedobrze! — odparł. — Tkwię w oddziale, ponieważ nie mam wpływu na utarty porządek dnia, a tak niewiele trzeba by zmienić... Paru odpowiedzialnych kierowników zmiany, kilku majstrów dyżurnych, sprawną służbę dyspozytorską... Zmiany zdawałoby się i przyjmowało jak wartę w wojsku. Początkowo będzie ciężko opuścić fabrykę, kiedy inni pracują, ale po pewnym czasie wszyscy zaczną się zastanawiać, po co przedtem snuli się po halach jak lunatycy. Znajdziemy czas na naukę, zabawy, lekturę, kółka amatorskie. Dzięki temu podniesie się wydajność pracy.

Aleksiej był w podniosłym nastroju i przez cały czas rozważał, jak to jutro zaczną się „rozkręcać", jak zrobią z rady technicznej ośrodek, sztab generalny...

Ania ponownie zarumieniła się. Aleksiej pochłonięty swoimi myślami nie zwrócił na to uwagi. Powiedzieć, czy nie?...

Nie zdążyła. Aleksiej pożegnał ją na rogu i poszedł dalej swobodnym krokiem człowieka w pełni zadowolonego. Dokąd idzie? Z kim się dziś wieczorem podzieli swoją radością?

(D. c. n.)

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. **Telefony:** Centrala telefoniczna 263 00 (łączy ze wszystkimi działami redaktor nacz. 216 14, sekretarz odpow. 219 05, dział partyjny 216 19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219 42, dział miejski 260 42, dział włókienniczy 218 11, dział rolny 146 82, dział sportowy 141 71, Redakcja nocna 156 81. **Dział ogłoszeń** — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111 50 i 114 75. **Wydawca:** RSW „Prasa". **Adres Redakcji:** Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42. Pap.: druk. gaz. 50 gr. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 3.50, przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumeratę w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2.80 — przyjmuje PPK „Ruch".
D-4-12597